Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 253. — ROK XXXIV. NIEDZIELA 18. WRZEŚNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY)
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Komentarz p. Dmowskiego.

P. Roman Dmowski ogłasza w „Kurjerze Poznańskim" replikę na artykuły polemiczne, jakimi ks. arcybiskup Ropp i ks. Urban przyjęli jego głośną broszurę o Kościele, narodzie i państwie. Odpowiedź przywódcy Obozu Wielkiej Polski zawiera kilka interesujących uzupełnień jego ideologji w ostatniej fazie rozwojowej, — ideologji, której on wprawdzie żadnej nazwy nie nadaje, ale którą przyjęło się nazywać polskim nacjonalizmem. Nie zajmując się katolicką prawowiernością wywodów p. Dmowskiego, gdyż nie jestem do tego powolany, pragnę zwrócić uwagę na dwie poruszone przez niego sprawy, które mają duże ogólne znaczenie.

Pisze p. Dmowski, że w broszurze swej świadomie przemilczał nadprzyrodzone źródło religji katolickiej, opartej na Objawieniu. Jego zdaniem, kładzie się na to źródło nacisk, gdy się wykłada zasady wiary, ale nie musi się o niem wspominać, gdy mowa o sprawach społecznych i politycznych w związku z religją. W broszurze swej napisał: „Polityka jest rzeczą ziemską i punkt widzenia polityczny jest ziemski, doczesny. Ale i z tego punktu widzenia religja w życiu narodów jest najwyższem dobrem, które dla żadnego celu nie może być poświęconem". Zdaniem p. Dmowskiego w broszurze, zajmującej się polityką, punkt widzenia musiał być ściśle ziemski, doczesny. Ponadto przeznaczył swą rozprawkę nie tylko dla mocnych katolików, na których ma wpływ duchowieństwo, ale i dla tych Polaków, na których duchowieństwo wpływu niema, dla niepraktykujących i nawet niewierzących: „Jeżeli w dziedzinie publicznej zrobiłem i mogę coś zrobić dla katolicyzmu, to właśnie w dziedzinie, do której ksiądz naogół nie ma dostępu, przez oddziaływanie na ludzi religijnie obojętnych lub niewiernych"...

Komentarz powyższy odbiera ostrze zarzutowi ks. arcybiskupa Roppa (co do przemilczenia nadprzyrodzonego źródła religji katolickiej) i żałować trzeba, że nie znalazł się w samej broszurze. P. Dmowski nie liczył się z tem, że jego rozprawkę, w której ks. Urban słusznie widzi „przekreślenie zasad o narodzie jako najwyższem dobru i o egoizmie narodowym, jako naczelnej zasadzie mądrości politycznej", czytać się będzie z pewnem uprzedzeniem i nieufnością w szczerość nawrócenia jej autora. Nie każdy jest przecież tak wyrozumiałym, jak ks. Urban, który „rozumie trudności złączone z każdem confiteor, z każdem mea culpa i cieszy się z tego, co p. Dmowski napisał o teorji egoizmu narodowego"...

Broszura p. Dmowskiego mogłaby zapoczątkować literaturę katolicką dla tych Polaków, na których bezpośredni wpływ Kościoła jest niewielki. Oczywiście autorami jej winni być katolicy, by nie przyszło do takich zabłądzeń, jakie widzimy we francuskiej „Action Francaise". Nie będzie jej celem propaganda wiary, ale obrona i uzasadnienie katolickiego charakteru naszego państwa i naszej cywilizacji.

Bardzo szczerze i odważnie załatwił się p. Dmowski z zarzutem, że zmienił swe poglądy na egoizm narodowy. Przyznaje, że istotnie w poglądach jego i w poglądach otaczających go ludzi wiele się zmieniło od czasu napisania „Myśli nowoczesnego Polaka". „I może niejedno jeszcze się zmieni — dodaje. — Całe życie się uczę i dopóki umiem się czegoś nauczyć, nie uważam się za starca". Swój obecny pogląd na egoizm narodowy określa w sposób następujący:

„Jestem zdania, że bezwzględny egoizm narodowy nie godzi się z zasadami naszej religji, z duchem narodów katolickich że nawet nie godzi się i nigdy się nie godził z mojemi i moich przyjaciół wychowanemi na katolicyźmie instynktami. W naszej polskiej naturze tkwi życzliwość dla innych narodów, nawet dla tych, które nam krzywdy wyrządzają; życzymy im powodzenia, byle nie naszym kosztem. Brzydzę się też całym szeregiem środków, których narody używają w walce, a nadewszystko wstrętne mi jest kłamstwo, tak się panoszące w polityce międzynarodowej. Te moje poglądy i skłonności stwierdzałem zawsze czynem, i dlatego tak często mi zarzucano zbytnią otwartość w mojej polityce.

Ale również się brzydzę niedołęstwem, tchórzliwością, brakiem szacunku dla samego siebie, wreszcie brakiem przywiązania do dobra narodowego, które pozwala znosić krzywdy narodowe bez walki. Nadewszystko mię oburzają ludzie, którzy od osobistych krzywd zawsze się bronią, zwłaszcza, gdy chodzi o krzywdy materjalne — dla zbiorowości ludzkich fabrykują jakąś niby chrześcijańska etykę, nakazującą nie jedności, ale narodowi poświęcać swe dobro dla innych.

Niemniej przeto, w walce o dobro narodu, nie wolno zapominać, że się jest człowiekiem naszej religji i naszej cywilizacji, chrześcijaninem i katolikiem: w osobistem postępowaniu w tej walce trzeba być zawsze uczciwym. I nie wolno zapominać, że należymy do Kościoła powszechnego, który dąży do zbliżenia między narodami, do zrobienia łączących je węzłów religijnych siłą żywą, regulującą ich postępowanie wzajemne".

Jest to dość jasne jako zasada. Jeśli jednak chodzi o jej zastosowanie, to pan Dmowski będzie — jak z kilku uwag wynika — zajmował stanowisko, które może podlegać dyskusji. Np. p. Dmowski żywi odrazę do pacyfizmu i twierdzi, że „zrodził się on z płytkiego rezonerstwa masońskiego, purytańskiej chciwości i obłudy i nic nie ma wspólnego z nauką Kościoła". Jest jasnem, że wódz Obozu Wielkiej Polski nie zna potężnego ruchu pacyfistycznego katolickiego, jaki w ostatnich latach ogarnął młodą zwłaszcza inteligencję katolicką we wszystkich krajach, a który cieszy się tak życzliwą zachętą obecnego papieża. Trudno także bez zastrzeżeń przyjąć złośliwą uwagę p. Dmowskiego, że pacyfizm „smakuje przedewszystkiem żywiołom, któreby się chciały uwolnić od najświętszego obowiązku względem ojczyzny — dawania życia w jej obronie". Jest to zbyt lekkie zatwienie się z silnym dziś ruchem pokojowym, właściwe zresztą wszystkim skrajnym nacjonalizmom.

Również „niemała zmiana" zaszła w poglądach p. Dmowskiego na kwestję ruską. Dowiemy się o niej więcej z zapowiedzianej broszury O. W. P. Zmiany te dowodzą, że wielki przełom dziejowy ostatnich lat kilkunastu gruntownie przekształca mentalność i nawyki myślenia w obozie nacjonalistycznym, gdyż podobne poglądy głoszą dzisiaj i inni jego przywódcy: Z. Wasilewski i R. Rybarski. Praca dla narodu okazała się dobrym przewodnikiem dla ludzi, którzy szczerze szukali.

Jan Matyasik.

Pierwsze posiedzenie Senatu 22 b. m.

POSIEDZENIE KONWENTU SENJORÓW SENATU. — JAK USTOSUNKUJE SIĘ RZĄD DO OBECNEJ SESJI?

Warszawa. (Telef. wł.). W godzinach południowych w piątek u p. **marszałka Trąmpczyńskiego** odbyło się **posiedzenie konwentu senjorów Senatu.** Pan marszałek przedstawił zebranym wypadki polityczne ostatnich dni, gdy łącznie z marszałkiem Sejmu p. Ratajem wystąpił **u P. Prezydenta Rzpltej w sprawie niekonstytucyjnego zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.** Następnie p. marszałek wspomniał **o czwartkowej swej konferencji z wicepremjerem Bartlem** i zaznaczył, że na zapytanie, jak zamierza rząd ustosunkować się do obecnej sesji parlamentarnej, **ma udzielić odpowiedzi wicepremjer Bartel w sobotę po uprzedniem porozumieniu się z p. premjerem.**

Termin pierwszego posiedzenia Senatu ustalono na 22 bm. na godz. 11 przed poł. Porządek dzienny będzie ustalony na nowem posiedzeniu konwentu Senjorów Senatu, który się zbierze w środę o godz. 12 w południe.

Przed posiedzeniem Senatu **będą jeszcze obradować komisje.**

Narady komisji porozumiewawczej Sejmu i Senatu.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek wieczorem odbyło się **posiedzenie komisji porozumiewawczej Sejmu i Senatu, powołanej do ustalenia zmienionego tekstu artykułu 26 Konstytucji w sprawie samorozwiązalności parlamentu.** Chodzi, o to, żeby w nim były uwzględnione również **żądania Senatu w zakresie samorozwiązalności.** Referował senator **Thullie.**

Jak słychać **porozumienie obu izb we wspólnej sprawie jest na dobrej drodze.** Przed południem odbyło się poufne posiedzenie posłów, na którem **najważniejsze poprawki Senatu nie spotkały się ze sprzeciwem.**

Warszawa. (Tel. wł.) W obradach komisji porozumiewawczej Sejmu i Senatu dla uzgodnienia proponowanej zmiany artykułu 26 Konstytucji brali udział posłowie: **Głąbiński, Kiernik i Bagiński** oraz senatorowie: **Bielawski, Thullie i Körner.**

Po krótkiej dyskusji ustalono, że odnośny ustęp artykułu 26 Konstytucji **otrzyma następujące brzmienie:**

Sejm i Senat mogą się rozwiązać i oznaczyć termin nowych wyborów mocą uchwały jednej z tych izb, powziętej ustawową większością danej izby.

Równocześnie w obu wypadkach danego prawa rozwiązuje się druga izba.

Wniosek o rozwiązanie musi być podpisany conajmniej przez 1/3 część ustawowej liczby posłów względnie senatorów.

Przepisy tego ustępu dotyczą tylko izb wybranych po raz pierwszy na podstawie niniejszej Konstytucji z 17 marca 1921 roku.

Czy Sejm łotewski ratyfikuje traktat z Rosją?

Warszawa. (Telef. wł.). Na piątek zostało zwołane posiedzenie parlamentu łotewskiego w Rydze, które wzbudziło ogólne zainteresowanie i stanowi wielką sensację polityczną ze względu na temat obrad. **Będzie nim ratyfikacja traktatu handlowego z Sowietami.** Minister Cielens **pragnie przeforsować ją szybko.** Akcja filosowiecka zapobiegliwego Cielensa wywołała krytyczny nastrój w Tallinie, a minister Ackel traktuje bardzo negatywnie działalność swego łotewskiego kolegi. W rękach parlamentu łotewskiego znajduje się obecnie dalszy bieg polityki łotewskiej i losy pomysłów Cielensa.

Katowicka rada miejska będzie rozwiązana?

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z pobytem w tych dniach **wojewody Grażyńskiego** w Warszawie, należy liczyć się z **możliwością rozwiązania rady miejskiej w Katowicach.**

Delegacja emerytów w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe przybyła do Sejmu **delegacja emerytów państwowych** i przedstawiła klubom memorjał w sprawie **wypłaty jednorazowego zasiłku dla emerytów w tej samej wysokości w jakiej udzielono go urzędnikom w czynnej służbie.** Delegacja domagała się wydania ustawy, któraby zrównała emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi. Delegacja wyjaśniła, że gdy dodatek dla urzędników czynnych wyniósł 80 miljonów złotych, to taki sam dodatek dla emerytów wyniósłby 8 miljonów zł. Wiceminister skarbu p. Góra, z którym rozmawiała delegacja oświadczył, że **wydatek 8 miljonów może zaciężyć na równowadze budżetowej.** Po południu delegacja była przyjęta przez ministra skarbu.

—ooo—

Warszawa. (Telef. wł.). Premjer marszałek Piłsudski **powraca do Warszawy we czwartek 22 września.**

—o:o—

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek wieczorem powrócił z Druskienik wicepremjer Bartel, dokąd udał się dla złożenia relacji p. premjerowi o sytuacji politycznej. Wraz z **wicepremjerem powrócił podpułk. Beck, tudzież porucznik Zaćwilichowski.**

—ooo—

Warszawa. (Telef. wł.). Posiedzenie Rady Naczelnej PPS. **odbędzie się w dniach 23 i 24 października.**

O czem piszą inni?...

Pos. Korfanty odpiera oszczercze zarzuty

„Polonia" ogłosiła odpowiedź pos. W. Korfantego na ataki p. Stpiczyńskiego w „Głosie Prawdy", który zasłużonemu przywódcy ludu śląskiego w walce z hakatą zarzucił ni mniej ni więcej tylko robotę na korzyść Niemiec.

Pos. Korfanty stwierdza, że patrjotyczne i państwowe stanowisko obu pism, w których posiada pewne wpływy („Rzeczpospolitej" i „Polonii") jest powszechnie znane. Pisma te wcale nie są od Niemców zależne.

„Nieprawdą również jest, że kapitał, w przemyśle śląskim inwestowany, jest kapitałem niemieckim, bo każde dziecko pouczyć może p. Stpiczyńskiego, że w przemyśle śląskim, tak jak i w przemyśle innych dzielnic Polski, **obok kapitału niemieckiego pracują bardzo poważne kapitały angielski** (Henkel), **amerykański** (Giesche), **francuski** (Skarboferme, Hohenlohe, Lipiny), **czeski** (Królewska Huta) i t. d. **Kierownicze stanowiska w tych przedsiębiorstwach zajmują dziś Polacy**, broniąc daleko skuteczniej interesów państwa od p. Stpiczyńskiego. Tylko Berlin uporczywie nazywa przemysł śląski niemieckim, bo uzasadnić swoje dążenia do odebrania nam Śląska".

Utrzymywanie stosunków finansowych z tym przemysłem nie jest zatem równoznaczne z wysługiwaniem się Niemcom. Pan Prezydent Mościcki przedstawicieli tego przemysłu zapraszał często na Zamek i wyróżniał długiemi rozmowami, a rząd powierzał im specjalne misje natury politycznej.

„Wydawany przez czynniki rządowe dziennik francuski **„Messager Polonais" bierze od przemysłu śląskiego 6000 zł. miesięcznej subwencji.** Czy na łamach „Messager Polonais" przez to niemiecka (?!!) ręka, dająca pieniądze, godzi w zdrowie moralne społeczeństwa i zohydza Rzeczpospolitą, jak się wyraża p. Stpiczyński?"

Głupie zarzuty „Głosu Prawdy".

Ma zupełną słuszność „Rzeczpospolita" stwierdzając, że jej rewelacje o pobycie gen. Zagórskiego na wywołały konsternację.

„Konsternacja tak silna, że można ją przyrównać **do rażenia prądem elektrycznym, przejawiła się po momencie oprzytomnienia w huraganie prasowych oszczerstw, insynuacyj i gróźb".**

„Głos Prawdy" robi z tych rewelacyj zdradę stanu i żąda „wypalenia żelazem" tego „wrzodu", jakim jest pismo starające się usilnie o wykrycie tajemnicy zniknięcia generała.

Uchylanie i zatwierdzanie kofiskat.

„Słowo Polskie" zostało skonfiskowane cztery razy w ciągu ostatnich tygodni. Ostatnia konfiskata została zarządzona z powodu artykułu wstępnego, omawiającego zagadnienia ustrojowe. Konfiskata numeru z dnia 2 września z artykułem p. t. „Istotne zagadnienia" została uchylona.

„Wobec powyższego wydawnictwo „Słowa Polskiego" będzie — zgodnie z ustawą — dochodziło na Skarbie Państwa szkody materjalnej, wyrządzonej tą konfiskatą".

Konfiskata „Głosu Narodu" za bajkę „Kot i ptaszki" została zatwierdzona. Natomiast nie został skonfiskowany łódzki „Rozwój", który (nie wiedząc o „zajęciu") bajkę tę przedrukował w całości.

Dekret, na podstawie którego tak często niesłusznie krzywdzi się prasę (bo uchylanie konfiskat nie wynagradza szkód) i tak rozmaicie pojmuje się w różnych stronach kraju wolność prasy, dekret taki powinien być jak najszybciej uchylony.

Z polemiki „Wyzwolenia" ze „Stronn. Chłopskiego".

W odpowiedzi na różne apele Stronn. Chłopskiego do połączenia się w imię „jedności chłopskiej", „Wyzwolenie" wzywa secesjonistów do powrotu z partji p. Bryla na łono „Wyzwolenia". W „Chłopskim Sztandarze" pos. Smoła tłumaczy secesjonistom, że jest to ich „psi obowiązek", bo:

„wyborcy dali wam mandaty do Wyzwolenia, to też zamiast o zgodzie mówić, za to, coście zrobili, posypcie głowy popiołem i pokornie poproście o przebaczenie".

Uczciwych posłów przyjmie „Wyzwolenie" „z otwartemi rękami". Mogą oni dość szybko otrzymać legitymacje „Wyzwolenia", bo

„po wyjściu z naszego grona próżniaków i rozbijaczy, co niszczyli organizację i hamowali pracę, po wyjściu od nas tych, co publiczne dobro, fundusze stronnictwa zabierali na swoje prywatne cele i do dziś nie chcą oddać tego, co zabrali, my pracujemy sprawnie i każdego załatwiamy w sekretarjacie bardzo szybko, a zatem każdy z was, kto naprawdę chce zgody, a kto nie jest geszefciarzem jak Stapiński, albo zawodowym, nałogowym rozbijaczem, ma drogę otwartą, ma zadanie łatwe".

W ten uprzejmy sposób zachęca „Wyzwolenie ludowych „ideowców" do jeszcze jednej wędrówki. Obie strony prowadzą dyskusję w tym samym tonie.

Konserwatyści i p. Marsz. Piłsudski.

Wczorajszy „Czas" przyniósł wiadomość o „zjeździe konserwatystów w Dzikowie" u hr. Zdzisława Tarnowskiego w dniach 14 i 15 bm. Brali w nim udział przedstawiciele wszystkich ugrupowań konserwatywnych: „Prawicy narodowej" czyli stańczyków krakowskich (jak prof. Estreicher), „Chrześcijańsko-Narod. Stron. Rolniczego" (jak sen. Szuldrzyński), „Organizacji Pracy Zachowawczej" czyli t. zw. popularnie „żubrów litowskich" (jak ks. E. Sapieha), i in. Przedmiotem obrad była „konsolidacja akcji żywiołów konserwatywnych".

Narady i konferencje w tym kierunku trwają już dość długo. Główną dotąd przeszkodę w zjednoczeniu obozu konserwatywnego stanowi **stosunek do p. marsz. Piłsudskiego i jego rządu.** Podczas gdy litewscy konserwatyści są za poparciem p. marsz. Piłsudskiego, ziemianie z Ch. N. pod wpływem prof. Dubanowicza i Strońskiego byli mu dotąd przeciwni, czy siedzieli na dwóch stołkach.

Zdaje się, że zjazd dzikowski miał doprowadzić na tym punkcie do konsolidacji w duchu przyjaznym dla p. marsz. Piłsudskiego. Świadczy o tem charakterystyczna wiadomość „Czasu":

„W drugim dniu obrad był również **obecny p. pułk. Sławek,** który na zaproszenie hr. Zdz. Tarnowskiego przybył z Warszawy w towarzystwie majora hr. Remigjusza Grocholskiego. Przy tej sposobności nastąpiła na tle towarzyskiem zebrania wymiana zdań o wewnętrznej sytuacji w państwie".

P. Sławek, prezes Zw. legjonistów, wrócił świeżo do służby wojskowej i otrzymał przydział do „szczególnych zleceń" w Jen. Inspektoracie Sił Zbrojnych, ostatnio zaś został odkomenderowany do Prezydjum Rady ministrów. Musi więc być uznany za „prawą rękę" p. marsz. Piłsudskiego. Major Grocholski, zięć ks. Czetwertyńskiego, należy do adjutantury p. Ministra spraw wojskowych.

Ich udział zatem w zjeździe dzikowskim, specjalnie podkreślony przez „Czas", każe wnosić, że **prowadzona od dłuższego czasu „konsolidacja konserwatystów" dokonuje się dookoła osoby p. marsz. Piłsudskiego.**

Nie można nic mieć przeciw powstaniu jednego stronnictwa konserwatywnego. Byłoby to nawet uzdrowieniem życia politycznego; pewne żywioły, które przez swój klasowy konserwatyzm są ciężarem dla niektórych stronnictw umiarkowanych, znajdą odpowiednie dla siebie ugrupowanie partyjne i przestaną bruździć w obcych dla siebie stronnictwach. Będzie jednak rzeczą trudną, by takie stronnictwo konserwatywne mogła odegrać rolę ważną w naszym ustroju politycznym. Chyba dopiero po radykalnej zmianie konstytucji i przez powrót do stosunków z przed lat 40. Któż jednak na to pójdzie?

Jakie ma cele p. marsz. Piłsudski w tej akcji, trudno zrozumieć. Jeśli mu chodzi o materjalną pomoc ziemiaństwa dla swoich partyj, jak Zw. Naprawy, lub Partja Pracy, może się spotkać z odmową. A trudno przypuścić, by niedawny jeszcze sympatyk PPS. na serjo myślał o oparciu się o żywioły skrajnie konserwatywne.

Przed wyjaśnieniem sprawy gen. Zagórskiego.

Godne pochwały stanowisko „Rzeczpospolitej".

Dzisiejsza „Rzeczpospolita" ogłasza artykuł, z którego wnosić należy, że sprawa „zniknięcia" gen. Zagórskiego będzie już wkrótce wyjaśniona. „Rzeczpospolita" podtrzymuje w całości swe rewelacje z dnia 13 bm., za które wbrew gorącym życzeniom pism sanacyjnych wcale nie została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. **Pismo zgadza się z „Głosem Prawdy", który twierdził, że władze śledcze znają miejsce pobytu gen. Zagórskiego.** W nowe listy gen. Zagórskiego „Rzeczpospolita" nie wierzy. Za prawdziwy uważa, jak z oględnego artykułu wnosić należy, **jedynie pierwszy list z gdańską pieczątką pocztową.** Nie wierzy oczywiście w pobyt generała ani w Paryżu, ani w Konstantynopolu. Swe stanowisko ujmuje w następujących słowach: **„Czekamy na oficjalny komunikat, w sposób zdecydowany i kategoryczny, kładący kres tej dręczącej całemi miesiącami społeczeństwo sprawie".**

Stanowisko to zasługuje na pochwałę. Pismo, goniące za sensacją, „odkrywałoby" gen. Zagórskiego codziennie w innej miejscowości poza granicami kraju, podtrzymując tem samem zainteresowanie całego świata. Jasnem jest bowiem, że skoro się twierdzi, że gen. Zagórski rzucił „butelkę" jadąc z Gdańska do Berlina, lub że przebywa w Paryżu, tem samem podnieca się uwagę prasy berlińskiej i paryskiej, która aż nazbyt wiele o tem pisze i z całej sprawy wyciąga wnioski dla Polski bardzo niepochlebne. „Rzeczpospolita" i inne pisma umiarkowane temu „praniu brudów" w oczach całego świata stanowczo się przeciwstawiają.

„Rzeczpospolita" mogłaby ogłaszać szczegóły swych rewelacyj. Tego jednak nie czyni, lecz spokojnie czeka na komunikat władz. Ten spokój i zimna krew zasługują na uznanie, zwłaszcza jeżeli się zważy, jak nikczemnemi zarzutami obsypano redakcję pisma.

Jeżeli gen. Zagórski zostanie odnaleziony, to będzie można mówić o całkowitym triumfie niezależnej prasy umiarkowanej. Ona to bowiem najskuteczniej walczyła z wszelkiemi objawami łamania prawa. Gdy w maju ub. roku czterech generałów uwięziono, a prasa „sanacyjna" nazwała ich „zbrodniarzami", prasa narodowa wzięła ich w obronę. Najpierw „Rzeczpospolita" odnalazła generała Malczewskiego w składzie desek, potem wszystkie pisma uczciwe zaczęły domagać się sprawiedliwości dla więzionych. Mimo napadów na redaktorów i różnych innych represyj prasa umiarkowana o tych więźniach nie zapomniała. I oto tak się jakoś dziwnie stało, że najpierw opuścił Antokol generał Jaźwiński (jeden z największych „zbrodniarzy), potem gen. Malczewski, później gen. Rozwadowski, wreszcie gen. Zagórski.

Wszyscy zostali uwolnieni, a prasa rzekomo „antypaństwowa" (jak określił nasz dziennik gen. Wróblewski) może z dumą podkreślać, że lepiej służyła Polsce niż oszczercy z „Głosu Prawdy".

Triumf musi być jednak całkowity. Gen. Zagórski, który, według oficjalnego komunikatu, został z więzienia uwolniony musi być jeszcze odnaleziony.

Wielcy i mali.

KRYZYS LIGI NARODÓW.

Kiedy w r. ubiegłym wstępowały Niemcy do Ligi Narodów, z wielu stron przepowiadano, że w międzynarodowej instytucji genewskiej powstaną dwa bloki państw: jeden antyniemiecki, drugi filoniemiecki. Zapowiadano, że wszystkie niemal sprawy, które przyjdzie traktować Lidze Narodów, będą na płaszczyźnie tego przeciwieństwa rozważane i rozstrzygane.

Te zapowiedzi nie ziściły się. Wprawdzie stosunek L. N. do Niemiec stanowi ważny dla niej problem; nie doprowadził on jednak wcale do podziału 50 członków L. N. na dwa bloki. Zapobieżono temu niebezpieczeństwu przez danie Niemcom stałego miejsca w Radzie L. N. Ponadto „sprawa niemiecka" jest tylko jedną ze spraw międzynarodowych i wcale nie może stanowić kryterjum stosunku do L. N. dla członków Ligi, przedewszystkiem dla państw pozaeuropejskich.

Zarysowuje się natomiast coraz bardziej

[redacted]

w L. N. inny podział, mianowicie na państwa „wielkie" i „małe". Był on widoczny już dawniej, podczas obecnej jednak sesji wrześniowej wystąpił zupełnie wyraźnie. Przy każdej prawie sposobności a zwłaszcza przy omawianiu wniosku polskiego i holenderskiego, można było obserwować, jak wielkie państwa, Anglja, Niemcy, Francja, Włochy i Japonja, naprzód między sobą uzgadniają stanowisko wobec danej sprawy, a potem je państwom małym próbują narzucić.

Do tego doprowadziły organizacyjne przepisy paktu Ligi Narodów. W szczególności te postanowienia, które, dając prawo członkostwa angielskim dominjom, Anglji zapewniają szczególnie uprzywilejowane stanowisko w łonie L. N. Dalej, postanowienia rozróżniające dwa rodzaje członków Rady L. N.: stałych i niestałych. Z tych dwóch postanowień paktu L. N. pochodzą takie objawy, jak pokątne i tajemne spotkania delegatów państw „wielkich", na których faktycznie, a nie na Radzie L. N., decyduje się najważniejsze sprawy międzynarodowe, — objawy, stanowiące dzisiaj kamień obrazy dla państw „małych", widzących w tem lekceważenie swoich interesów i zaprzeczenie duchowi Ligi Narodów.

Przeciw tym stosunkom wystąpili dwaj wybitni politycy i pracownicy na terenie genewskim: sen. Jouvenel, Francuz i lord Cecil, Anglik. A ich wystąpienie odbiło się echem głośnem w całej Europie, przedewszystkiem zaś spotkało się z sympatycznem przyjęciem wśród narodów mniejszych. I jeden i drugi podkreślił niemożliwość dłuższego tolerowania tych stosunków, a na znak swego niezadowolenia złożyli obydwaj swoje obowiązki przy Lidze Narodów.

Stało się to tuż przed wrześniową sesją L. N. Było do przewidzenia, że wystąpienie dwóch poważnych polityków oddziała na jej przebieg. Tak się też stało... Wniosek holenderski był wyrazem niezadowolenia właśnie małych państw. A i polski wniosek w gruncie rzeczy z tego samego wyniknął źródła; był próbą korektury locarneńskiej umowy zawartej przez wielkie mocarstwa.

Wniosek polski — jak już wiadomo — został przez wielkie mocarstwa tak zniekształcony, że stracił wszelką prawie wartość. Ta zatem forma protestu przeciw hegemonji państw wielkich okazała się nieskuteczną, podobnie jak i wniosek holenderski.

Ostatnie wiadomości z Genewy stwierdzają, że niezadowolenie państw małych nie ustaje. Dowodzi tego **wystąpienie Chamberlaina i utrącenie Belgji przy wyborze nowych członków Rady L. N.**

Chamberlain mianowicie zupełnie otwarcie zajął się zarzutami państw „małych" przeciw metodom używanym przez mocarstwa i dowodził, że porozumiewanie się ich między sobą nie jest zwrócone przeciw państwom małym, ma natomiast na celu ułatwienie prac L. N... Można wątpić, czy te wyjaśnienia uspokoiły przedstawicieli państw małych.

Jest przykrym wypadek drugi: odrzucenie kandydatury Belgji do Rady L. N. Można i należy w tem widzieć skutek agitacji i wpływu Niemiec w Genewie. Niewątpliwie jednak dużą rolę odegrało tutaj niezadowolenie małych państw, które Belgję uważają za popleczniczkę państw wielkich.

Mają więc leaderzy L. N. dość powodów do zmartwienia. Wrześniowa sesja L. N. pokazała im naocznie, że się mniejsze państwa buntują przeciw hegemonji stosowanej względem nich. Niezadowolenie było już silnem w roku ubiegłym, ostrzejszy wyraz przybrało jednak w roku bieżącym. I dalej będzie się rozwijało.

Angielski publicysta, Joe Hartwood, współpracownik najbliższy lorda Cecila, oświadczył świeżo w wywiadzie udzielonym pismom austrjackim, że — grono skupiające się około lorda Cecila dąży do zmiany istniejących w L. N. stosunków w tym duchu, by

„mniejsze narody otrzymały możliwie daleko idące prawa w Genewie".

Byłby to znak przejrzenia w Anglji, która główną ponosi winę za obecny stan rzeczy. Daleko jednak jeszcze jest do zmian zasadniczych. Byłyby one tak wielkie, że przyjść mogą tylko na drodze powolnej ewolucji. Muszą bowiem być zwalczone obecne przywileje Anglji, Włoch i Niemiec; Francja dzisiejsza prawdopodobnie okaże się ustępliwszą, jak tego dowodzi wystąpienie Jouvenela i słaba samoobrona Brianda.

W każdym razie kryzys w Lidze Narodów **doszedł do tego stanu, że widocznem stało się jego źródło. A to jest już pewnym postępem w stosunku do stanu dotychczasowego.**

W. Z.

Jubileusz 25-lecia Arcybiskupstwa Ks. Dra Teodorowicza.

Z powodu 25-letniego jubileuszu Arcybiskupstwa J. E. Ks. Dra Józefa Teodorowicza, Wielkiego Obywatela, gorącego patrjoty i znakomitego kaznodzieji, zawiązał się we Lwowie Komitet dla uroczystego obchodu tej niezwykłej rocznicy.

Program obchodu, który odbędzie się 16-go października b. r., obejmuje — prócz wręczenia Dostojnemu Jubilatowi dyplomu honorowego miasta Lwowa przez reprezentację miejską, złożenia medalu pamiątkowego wybitego w złocie na Jego cześć przez Komitet parafjalny ormiański — także wręczenie artystycznie wykonanego adresu hołdowniczego.

Powyższe akty będą połączone z urządzeniem uroczystej Akademji w sali ratuszowej.

W ozdobnej kasecie będą dołączone do adresu arkusze z podpisami obywateli wielu miast polskich ze sfer inteligencji, urzędników, wojskowych, duchowieństwa i t. d., oraz towarzystw, zakładów i organizacyj społecznych.

Redakcja „Głosu Narodu" otrzymała również arkusz z adresem hołdowniczym celem zebrania podpisów tutejszego obywatelstwa. Arkusz ten wyłożony będzie stale w biurze redakcji codziennie od godz. 10 do 12 przed południem i od 3 do 4 po południu. Zwracamy się z gorącym apelem do sfer obywatelskich Krakowa o jaknajliczniejsze składanie podpisów, jako wyrazu zsolidaryzowania się w tej wielkiej akcji hołdu i uznania dla działalności Dostojnego Jubilata.

Ze względu na bliski już termin uroczystości i konieczność oprawy arkuszy wkładko-

wych, te ostatnie muszą znaleźć się w posiadaniu Komitetu najpóźniej do dnia 5 października b. r.

W skład prezydjum honorowego Komitetu wchodzą m. in.: Książę Metropolita Sapieha, ks. arcyb. Twardowski, wojewoda lwowski Borkowski, Eleonora ks. Lubomirska, prezydent Neumann, Dr Paweł Garapich, prof. Dr Oswald Balzer i in. Przewodniczącym komitetu wykonawczego jest p. Józef Zgórski.

Z Polanki Karol pod Krosnem.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół. — Ks. Biskup Nowak ofiarodawcą dzwonu.

Kiedy z wiosną bieżącego roku ks. Biskup Nowak utworzył w Polance nową parafję, kierując się potrzebą opieki duchowej tut. mieszkańców, zdawało się, że lata całe miną, zanim stanie kościół, plebanja, cmentarz i t. d. Bo poza skromną kaplicą i garstką katolików, wiernych wierze ojców swoich, ubogich wieśniaków i robotników, wokoło szerzył waśnie i niezgody Kościół Narodowy. Lecz wiedział ks. biskup, że tej garstce wiernych potrzeba wodza-kapłana, któryby uchwycił inicjatywę w swe ręce, porwał za sobą tych, co nie utracili wiary. Pracą w kościele, w szkole, poza kościołem, przyświecając dobrym przykładem miłosierdzia i ofiarności dla swoich parafjan — ten wódz dusz — potrafił pogodzić zwaśnionych, utwierdzić wątpiących i wszystkich razem prowadzić do wytkniętego celu.

Po kilku miesiącach widzą dzisiaj wszyscy owoce tej pracy. Oto zdołano wykupić odpowiedni teren, na którym (według planu p. arch. M. Osińskiego we Lwowie) rosną już dzisiaj mury kościoła — założono i ogrodzono cmentarz poprzeplatany ścieżkami i zasadzony płaczącemi brzozami. Praca gorąca wre. Dziesiątki tutejszych parafjan, dziewcząt i chłopców, a często i wiekiem steranych gospodarzy, ochoczo i bezinteresownie pracuje codziennie przy budowie.

Dnia 10 bm. przybył tutaj po raz drugi od czasu utworzenia parafji, ks. biskup Nowak. Inne teraz niż wtedy było powitanie; nie biły dzwony, nie łomotały sztandary — lecz witały swojego Ojca tętniące serca, brzęczące łopaty i kielnie 150-ciu parafjan, zajętych przy budowie z ks. proboszczem Decowskim na czele. Nazajutrz, kiedy na szafirowe niebo wpłynęło jasne ciepłe słoneczko — zgromadziły się tłumy katolików z okolic, by uczestniczyć w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego nowego kościoła. O godz. 10 rano ks. Biskup w otoczeniu duchowieństwa, protektorów kościoła pp. Hłasków i gości, przyszedł z procesją w mury budowy, gdzie przy pięknie urządzonym prowizorycznym ołtarzu, poświęcił kamień węgielny oraz włożył w puszkę odczytany akt erekcyjny. Następnie odprawił sumę ks. kanonik Frelek, a ks. biskup wygłosił pełne zapału kazanie. Zagrzewając do dalszej pracy — podnosił zasługi tych mężów, co dla miłości Boga, bliźniego i Ojczyzny, dają daleko idącą pomoc materjalną — i tych co z łopatą i kielnią w ręku, w pocie i znoju dają pracę fizyczną. Wyraził nadzieję, że i ci co poszli na lep haseł głoszonych przez wrogów Kościoła rzymsko-katol. zrozumieją gdzie jest źródło prawdziwego szczęścia w tem i przyszłem życiu — i powrócą pod sztandary Chrystusa! Uroczystą sumę zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Księdza Biskupa oraz zaproszonych gości podejmowali obiadem Państwo Hłaskowie, zaś popołudniu, w mieszkaniu ks. prob. Decowskiego spędził Dostojny Gość kilka miłych chwil wśród reprezentantów duchowieństwa, p. Rappego, starosty krośnieńskiego, reprezentantów gmin, dyr. A. Rappego i dra Pawłowskiego oraz członków Komitetu kościelnego.

Wspomnieć wypada, iż w dowód szczególniejszej opieki — ks. biskup będąc w Polance po raz pierwszy, ofiarował dzwon do kościoła, a obecnie przyrzekł dać drzewa na konstrukcję dachu, wieży oraz Stacje Drogi Krzyżowej.

Fezek.

Na ziemiach Rzplitej.

Zamarła Turnia zdobyta po raz 15.

Jak wiadomo, do najtrudniejszych wypraw turystycznych w Tatrach należy osiągnięcie Zamarłej Turni ścianą południową. Pokusić się o to może jedynie turysta o nadzwyczajnej wprawie i stalowych nerwach, a i przy tych właściwościach zagraża mu niebezpieczeństwo życia. Nic więc dziwnego, że w ciągu 20 lat, t. j. od pierwszego osiągnięcia Zamarłej Turni ścianą południową, **wejść takich było zaledwie 15, z czego w ciągu samego ostatniego roku zanotowano ich aż 5.** Feralnego trzynastego wejścia usiłował dokonać roku ub. **śp. Szczuka**, który znalazł przytem tragiczną śmierć. Zdawałoby się, że odstraszy to turystów i powstrzyma na pewien czas dalsze próby tego rodzaju. Okazało się jednak przeciwnie. Śmierć Szczuki dodała raczej bodźca turystycznej ambicji. Wkrótce bowiem potem owo feralne 13 wejście osiągnęli **dwaj młodzi narciarze zakopiańscy: Br. Czech i St. Motyka.** Pierwszy z nich postanowił nawet wyprawę powtórzyć jeszcze pięć razy w ciągu tego i przyszłego roku. W dwa tygodnie potem weszli tą niebezpieczną ścianą na Zamarłą Turnię prof. Uniw. Warsz. Rożkowski i inż. Ciesielski. 15-tego wreszcie i ostatniego jak dotąd wejścia dokonał w dniach ostatnich powtórnie Br. Czech i przewodnik tatrzański — Józef Krzeptowski, jedyny z górali, mogący się poszczycić Zamarłą Turnią, która niejedną już ofiarę pochłonęła i kto wie ile ich jeszcze pochłonie.

—o:o—

ŚMIERĆ SIOSTRY MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ.

W jednem z sanatorjów krakowskich zmarła po dłuższej chorobie, młodsza siostra żony marsz. Piłsudskiego, śp. Karolina Szczerbińska.

„POSŁUSZNA WEZWANIU BOSKIEMU" UTOPIŁA DZIECKO.

W Marienfliess, pod Szczecinem, żona murarza utopiła w strumieniu swe 10-letnie dziecko. Aresztowana oświadczyła, iż „Bóg chciał od niej tej ofiary i posłuszna wezwaniu Boskiemu musiała utopić dziecko".

PP. NOWACZYŃSKI I DOWNAROWICZ, OSKARŻENI O ZAKŁÓCENIE SPOKOJU PUBLICZNEGO. W wyniku znanego zajścia, jakie się zdarzyło przed kilku miesiącami w poczekalni Teatru Narodowego pomiędzy znanym publicystą Nowaczyńskim i b. ministrem Medardem Downarowiczem policja wytoczyła obudwóm sprawę o zakłócenie porządku publicznego. Rozprawa sądowa odbędzie się 6-go października.

Z całego świata.

5 lat więzienia za to, że nie chciał walczyć z Polską.

Berliński „Vorwärts" donosi, że sąd ławniczy w Pile skazał onegdaj na 5 lat więzienia robotnika Fryderyka K. za to, że w lutym 1919 roku nie chciał walczyć z wojskiem polskiem. Wyrok wydano po 8 latach.

2.600 dokumentów królów saraceńskich w rękach O. O. Franciszkanów.

Kustodja franciszkańska w Palestynie publikuje fotograficzne odbitki bardzo starych dokumentów, znajdujących się w jej bogatem archiwum. Wśród nich znajdują się „firmany" królów saraceńskich i sułtanów konstantynopolitańskich, które zapewniają OO. Franciszkanom w Ziemi św. utracone niegdyś na rzecz innych wyznań grunta i budynki. Kierownictwo Kustodji komunikuje o 2.600 dokumentach tego rodzaju, które napisane są w językach arabskim i tureckim i nigdy dotąd w całości nie były publikowane; zostaną one przetłómaczone na język włoski.

Ekscesarz Wilhelm przepowiada 48-godzinną wojnę?

Kopenhaski „Dagens Nyheder" umieszcza wynurzenia eks-cesarza Wilhelma o przyszłości pokoju europejskiego. Zdaniem jego, rozbrojenie jest niemożliwe, gdyż **za lat 10 wybuchnie nowa wojna, która trwać będzie 48 godzin i doprowadzi do zniszczenia wszystkich krajów słabo wojskowo zabezpieczonych.** Najserdeczniejszem **życzeniem byłego cesarza byłby powrót do Niemiec w charakterze władcy,** co pozwoliłoby mu przyczynić się przez swą politykę do rzekomego zapewnienia światu pokoju po wieczne czasy(?).

—o0o—

OLBRZYMI POŻAR W DOBRACH HR. SKARBKA.

We wsi Borowno, stanowiącej własność hr. Karola Skarbka, wybuchł pożar. Ogień ogarnął, mimo szybkiej pomocy, kilka stodół napełnionych zbożem. Jedna z nich spłonęła zupełnie, a z trudem udało się uratować większe ilości nagromadzonego w pobliżu zboża. Pożar wybuchł od iskry z lokomobili. Straty wynoszą około 100 tys. zł.

—o:o—

JUBILEUSZ 450-LECIA ISTNIENIA UNIWERSYTETU UPSALSKIEGO. Król szwedzki, w otoczeniu następcy tronu i członków rodziny królewskiej udał się we czwartek do Upsali, na uroczystość jubileuszu 450-lecia istnienia uniwersytetu upsalskiego.

ŚCIĘCIE DWU ROBOTNIKÓW Z POLSKI W WIĘZIENIU MAGDEBURSKIEM. Onegdaj stracono w więzieniu w Magdeburgu dwu robotników rolnych Filipa Petrowa i Grzegorza Urbańczyka, pochodzących rzekomo z Polski, którzy oskarżeni byli o morderstwo na osobie ekonoma i gajowego. Do ostatniej chwili twierdzili, że padają ofiarą pomyłki.

AMERYKA OBJĘTA FALĄ ŚMIERTELNYCH UPAŁÓW. „New Jork Herald" donosi z Chicago, że stan Illinois został ogarnięty falą niezwykłych upałów. Temperatura dochodzi do 100° Fahrenheita. Szkoły zostały zamknięte. W Chicago zmarły skutkiem gorąca 4 osoby, w St. Luis 2.

W sklepie. — Ile kosztuje to ubranie? — 150 złotych. — Może być nieco droższe. — To niech pan da 160 złotych.

Słuszna uwaga dla wolnomyślicieli. — Co? Chcesz się dać spalić? Przecież ciebie nie przyjmą do krematorjum. Ty masz wodę w głowie, tobyś zgasił ogień...

Z Koła studjów chrześc.-społecznych.

ZEBRANIE INAUGURACYJNE.

W poniedziałek, dn. 12 bm. odbyło się w Domu Związkowym inauguracyjne zebranie krakowskiego Koła Studjów chrz.-społ. Zagaił je ks. L. Kasprzyk, witając licznie zebranych słuchaczy, poczem podkreślił konieczność pogłębiania ideologji chrześcijańsko-społecznej i rozwój „Kół Studjów" w całej Polsce. Następnie przemawiali: dyr. H. Pachoński imieniem Ch. Dem., p. L. Żurowski im. młodzieży akademickiej, p. Sopicki im. prasy oraz p. Mędrek imieniem Związków Zawodowych. Wszyscy mowcy wskazywali na konieczność tej pracy, jaką prowadzi Koło Studjów i życzyli jak najlepszych rezultatów.

Następnie b. rektor Akad. Górn. prof. Krauze wygłosił referat na temat naprawy Rzeczypospolitej. Aczkolwiek niektórzy słuchacze zapoznali się już z poglądami prelegenta dzięki jego artykułom w „Głosie Narodu", mimo to wszyscy słuchali referatu z wielkiem zainteresowaniem. Na następnem posiedzeniu Koła Studjów, dnia 19 bm. o godz. 7 wieczorem b. rektor J. Krauze wygłosi drugą część swego referatu na temat: „Naprawa ustroju Rzeczypospolitej". — Wszyscy uczestnicy wieczoru inauguracyjnego tak zainteresowani uwagami p. Rektora niezawodnie przybędą na drugi wieczór i przyprowadzą gości, by wysłuchać dokończenia referatu.

Jak było do przewidzenia Księga Adresowa Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa, wydawnictwa Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, jen. repr. Rudolf Mosse, stała się bardzo popularną. Świadczy o tem nie tylko zupełne wyczerpanie nakładu pierwszego wydania, lecz nie w mniejszej mierze stale wzrastająca cyfra subskrybentów drugiego wydania.

Ścisły kontakt, jaki wydawnictwo zadzierzgnęło z zainteresowanemi sferami daje rękojmię skrupulatnego zastosowania Księgi do potrzeb życia gospodarczego.

Polecamy zatem światu przemysłowemu i handlowemu ,aby we własnym dobrze zrozumianym interesie porozumiał się z redakcją, mieszczącą się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 124. Tel. 305-68 i 205-68. wzgl. z oddziałem Krakowskim, Zyblikiewicza 16.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu

Lotnictwo.

Drogowskazy dla lotników.

Rozwój lotnictwa w Stanach Zjednoczonych powoduje konieczność odpowiednich ułatwień dla pilotów, wiozących czy to pocztę, czy to podróżnych.

Jak w wielu innych dziedzinach z zakresu techniki, tak i w zapewnieniu bezpieczeństwa lotnictwu handlowemu, powzięli Amerykanie ciekawą inicjatywę, mogącą znaleźć u nas swe zastosowanie.

Sekretarz (Minister) handlu, Hoover, poparty przez Izbę Handlową St. Zjednoczonych, oraz Lotniczą Izbę Handlową, rozesłał zainteresowanym kołom komunikat w sprawie drogowskazów dla lotników.

Każde miasto, czy miasteczko tego kraju będzie miało w bliskiej przyszłości, w myśl okólnika Hoovera, drogowskaz na dachu najwyższego budynku. Drogowskaz składa się z nazwy miejscowości, oraz strzały wskazującej kierunek, w którym znajduje się najbliższe lotnisko. Nazwa miejscowości złożoną ma być z żółtych liter, conajmniej sześciostopowych, umieszczonych na czarnem tle. W nocy drogowskazy będą oświetlone bądź to żarówkami, bądź też reflektorami.

Okólnik Hoovera mają zamiar wykorzystać liczne i potężne towarzystwa reklamowe. Wzmagający się pasażerski ruch lotniczy nadaje wartość ogłoszeniom, które mogą być widziane z samolotów. Ponieważ samoloty pocztowe w Ameryce mają często nocny rozkład jazdy, projektowane są liczne elektryczne reklamy, nie wyglądające w dzień bardzo estetycznie. Nie upiększy to krajobrazu, lecz ułatwi lotnikom trzymanie się wyznaczonej drogi.

(a. m.)

—oo—

KOBIETA STAJE DO LOTU TRANSATLANTYCKIEGO?

W Tampa na Florydzie wylądowała miss Elder, pilotka amerykańska, licząca 35 lat. Miss Elder chce na swym jednopłatowcu „American Girl“ za wszelką cenę dokonać przelotu nad Atlantykiem, chce bowiem być pierwszą kobietą, która dokona takiego lotu. Start ma nastąpić 25 września.

—oo—

LOTNICY ANGIELSCY ODSTĄPILI OD LOTU PRZEZ OCEAN SPOKOJNY. Lotnicy angielscy Broock i Schlee odbywający lot naokoło świata na samolocie „Pridde of Detroit“ i mieli rozpocząć lot przez Ocean Spokojny, zgodzili się odstąpić od powziętego zamiaru pod naciskiem próśb przyjaciół i rodziny. Dzieci Schlee'go nadesłały telegram błagający ojca, by nie ryzykował życia w przedsięwzięciu, które jest samobójstwem. Lotnicy odjadą pierwszym statkiem odchodzącym do Ameryki.

CHAMBERLIN DOKTOREM HONOROWYM UNIWERSYTETU AMERYKAŃSKIEGO. Sławny lotnik amerykański, Chamberlin, który dokonał, jak wiadomo, lotu z Ameryki do Niemiec, uzyskał obecnie tytuł doktora honorowego na uniwersytecie Jowa w Stanach Zjednoczonych, gdzie w swoim czasie ukończył studja.

Ostatnie wizyty królewskie w Krakowie.

Dn. 23 bm. przyjeżdża na Wawel Prezydent Rzeczypospolitej polskiej. Chwila ta nasuwa pewne reminiscencje dawnych tradycyj Wawelu jako siedziby głowy państwa. Po przeniesieniu stolicy w wieku XVII do Warszawy — Wawel pozostał jedynie miejscem koronacyjnem i pogrzebów królewskich. Niedostatecznie ochraniany przez panujących, którzy rzadko tu zaglądali, staje się igrzyskiem najbardziej dramatycznych przejść, pożarów itp., a wiele uroczystości, które się w jego murach często odbywały, zyskało niewesoły przydomek „ostatnich“. Ostatnia koronacja, ostatni sejm, ostatnie odwiedziny królewskie.

Takie właśnie „ostatnie odwiedziny“ polskich panujących opisuje w swej książce o Wawelu prof. Stanisław Windakiewicz.

Z uwagi na obecną wizytę Prezydenta Rzeczypospolitej w murach zamku wawelskiego, opis ten nabiera szczególnej aktualności.

W grudniu 1744 roku zapowiedział król August III wizytę w Krakowie i z tej racji, tuż przed jego przyjazdem, wygotowano nowy inwentarz wielkorządów krakowskich o stanie zamku. Z dumą i radością zapisano tam, że mury, bramy i fortyfikacje zamku krakowskiego „znacznym sumptem poprawione i prawie reedyfikowane zostały“.

Tymczasem, pomimo przygotowań, August III nie miał wcale w tym zamku zamieszkać. Królowie — oprócz podczas sejmów koronacyjnych — stale go omijali.

Dnia 13 stycznia 1745 r. w środę o godzinie dziesiątej wieczorem, witani strzałami armatnimi przybyli oboje królestwo do Krakowa, w drodze powrotnej z Warszawy do Drezna i **zamieszkali w pałacu biskupim.** Pobyt ich kilkudniowy niczem szczególnem się nie zaznaczył. Dnia 14 stycznia, królowa była na nabożeństwie u Panny Marji i św. Barbary, a król udzielił audjencji uniwersytetowi i magistratowi. Potem nastąpił publiczny obiad, a po obiedzie królowa odwiedziła Karmelitanki bose u św. Marcina (dziś kościół ewangelicki) i Skałkę. Wieczór panie krakowskie powitały królowę i zostały zaproszone na kolację. Nazajutrz po nabożeństwie na Zamku oboje królestwo przybyli do pałacu, gdzie powtórnie zjawił się uniwersytet dla powitania znów królowej. Dzień 17 stycznia, niedziela, z przyczyny rocznicy koronacji, był obchodzony szczególnie uroczyście. Rano strzelano z armat, królestwu jadącym na zamek przedstawiły się cechy. W katedrze kardynał Lipski miał uroczystą Mszę św. i śpiewał „Te Deum“ przy biciu z armat. Wieczór była iluminacja miasta i bito z moździeży. Szczególnie pięknie był ozdobiony ratusz od Wiślnej ulicy „malowaniami“ i gęstemi lampami.

Dnia 18 stycznia, w poniedziałek, po Mszy św. rannej w kaplicy pałacowej, królestwo wyjechali z Krakowa przy biciu armat i przebyli Wisłę na świeżo zbudowanym moście.

(Dokończenie nastąpi).

Kalendarz Wawelu.

Październik.

3 października 1458. Narodzenie św. Kazimierza Jagiellończyka.

5 października 1356. Ustanowienie najwyższego sądu dla miast na zamku przez Kazimierza Wielkiego.

7 października 1659. Wymarsz załogi cesarskiej z Krakowa, która pomagała Janowi Kazimierzowi do uwolnienia kraju od Szwedów.

9 października 1668. Jan Kazimierz po abdykacji żegna Kraków na wyjeździe do Francji.

10 października 1467. Rozpoczęcie nauki dzieci królewskich przez Jana Długosza. — 1515. Śmierć Barbary Zapolji, pierwszej żony Zygmunta Starego.

12 października 1594. Uroczyste powitanie Zygmunta III przez miasto w powrocie z koronacji szwedzkiej.

14 października 1536. Pożar w nowym pałacu, w mieszkaniu Zygmunta Augusta.

15 października 1384. Koronacja królowej Jadwigi.

16 października 1599. Pogrzeb Anny Austrjaczki, pierwszej żony Zygmunta III.

17 października 1549. Pożar kilku kamienic w południowej stronie Wawelu.

18 października 1523. Narodzenie Anny Jagiellonki, późniejszej królowej polskiej.

19 października 1600. Natchnione kazanie Piotra Skargi: Dziękowanie za zwycięstwo multańskie, na nabożeństwie dziękczynnem w katedrze. — 1655. Wkroczenie wojsk Karola Gustawa do Krakowa.

23 października 1605. Kazanie Piotra Skargi w katedrze: Pokłon Panu Bogu Zastępów, z pochwałą Karola Chodkiewicza za zwycięstwo kircholmskie.

25 października 1660. Jan Kazimierz z Marją Ludwiką odwiedzają Kraków.

31 października 1424. Narodzenie Władysława Warneńczyka. — 1918. Rzeczpospolita Polska objęła napowrót Kraków w posiadanie.

Wiadomości sportowe.

Popis pływaków garnizonu krakowskiego.

Na pływalni garnizonowej w Łobzowie odbyły się dnia 11 bm. z inicjatywy sprężystego komendanta Szkoły Podch. Rez. Piech. nr. 5 mjra Muzyki zawody wojskowych pływaków. Zmierzyli się tu: Szkoła Podch., 20 p. p., 2 p. lotn. i 5 oddział Sł. Uzbr. Zawody pięknie zorganizowane podobnie jak ostatnio w parku Krakowskim na święto „Cudu nad Wisłą“ dały nast. wyniki: **Bieg 30 m. z obciążeniem** (mundur. karabin) 1) szer. Krakiewicz (Szk. Podch. Rez.) — czas 25.9: **100 m. st. klas.:** 1) szer. Miska, świetnie zapowiadający się pływak z Szk. Podch. — czas 1.40: **1000 m. st. dow.** — 1) chor. Pryszcz (2 p. lotn.) — 19.49 s.; **50 m. st. dow.** — 1) chor. Pryszcz (2 p. lotn.) 36 s.; **Sztafeta 4×40** — 1) Szkoła Podch. Rez. Łobzów (skład: Miska, Krakiewicz, Trzęsimiech, Fischer) — 2.10.2 s. **Match piłki wodnej:** drużyna 20 p. p. odniosła zasłużone zwycięstwo nad drużynami 2 p. lotn. i Szk. Podchor. Rez. Piech. nr. 5.

Zwycięstwo armji rumuńskiej nad polską 5:4 (3:3).

Któżby się tego spodziewał po lichej grze Fugerolu z warszawską Legją w ub. niedzielę kiedy padł wynik 2:2?... W skład reprezentacji armji polskiej weszły takie asy jak Gross (bramkarz), Karasiak (Turyści), Ptak (Cracovia), Amirowicz, Luksemburg I., Rejman (Wisła), Nawrot (Legja). Gracze nasi prowadzili już 3:1, po pauzie jednak ulegli ambitnie atakującym Rumunom. Bramki dla armji polskiej zdobyli: Nawrot (2), Rejman i Herbstrauch. Match odbył się we czwartek w Warszawie.

Polscy akademicy zdobyli w Rzymie piąte miejsce.

Ostateczna klasyfikacja Igrzysk Akademickich, które odbyły się ostatnio w Rzymie przedstawia się po obliczeniu punktów we wszystkich gałęziach sportu, jak następuje: 1) Włochy 380 pkt., 2) Węgry 251 pkt., 3) Francja 159 pkt., 4) Czechosłowacja 59 pkt., 5) Polska 58 pkt., 6) Austrja 46 pkt., 7) Szwajcarja 39 pkt., 8) Estonja 21 pkt., 9) Haiti 10 pkt., 10) Łotwa i Stany Zjednoczone Ameryki po 5 pkt.

UNIEWAŻNIENIE MECZU POLONIA ŁKS.

Mecz o mistrzostwo Ligi „Polonja“—ŁKS. rozegrany przed kilku tygodniami w Warszawie z wynikiem 2:1 na korzyść „Polonji“ został na skutek protestu ŁKS-u unieważniony i będzie w najbliższym czasie powtórzony.

Humor.

Ważna przyczyna. — Melduję pokornie wielmożnemu panu dziedzicowi, co ta graniasta krowa, którą wielmożny pan kupił niedawno, już mleka nie daje. — Cóż to... Nie karmicie jej? — Karmić... byśmy karmili, ale ona sama jest nie chce. — Więc chora? — Chora nie jest, tyla że się nie rusza. — Cóż jej tedy? — A no, mówiąc poprostu, zdechła onegdaj.

„Sprawiedliwy“ sędzia. W Chicago schwytano złodzieja kieszonkowego. Zaprowadzono go zaraz przed sędziego, który go skazał na 50 dolarów grzywny. Policjant, który go aresztował i zrewidował, zwrócił uwagę sędziemu, że zasądzony nie może zapłacić grzywny w całości, gdyż znaleziono u niego tylko 30 dolarów. — A więc puść go pan między tłum — rzecze sędzia — i przyprowadź za godzinę. Ja grzywny nie zniżę.

Odrodzenie Katolickie literatury francuskiej.

I.

Przemiana w życiu duchowem Francji. — Jej początki w literaturze: Baudelaire, Verlaine, Huysmans, Bourget.

(I. Calvet: **„Le renouveau catholique dans la littérature contemporaine“.** Paris. F. Lanore, str. 432).

Jesteśmy świadkami niezwykłego zjawiska w życiu regijnem Francji. Warstwy mniej inteligentne, ludowe, w wielkich masach odsuwają się od Kościoła i żyją kapitałem, przygotowanym przez wolnomyślicieli XIX w., gdy tymczasem szczyty inteligencji nawróciły z drogi, którą kroczyły przed laty trzydziestu i gromadzą się w cieniu zapomnianych niedawno katedr: ożywia się ruch umysłowy katolicki, organizuje się życie społeczne katolików. Refleksje i przepowiednie Ernesta Renana, wypowiedziane w „L'avenir de la Science“, okazały się w wielu wypadkach powierzchowne, choćby w zastosowaniu do syna Noemi Renan, Ernesta Psichari'ego.

Od śmierci sławnego orjentalisty upływa trzydzieści pięć lat, wypełnionych poważnemi zmianami w życiu duchowem Francji, nieprzewidzianemi przez Renana i Taine'a. Właśnie w tym czasie, gdy Renan schodził do grobu, zaczynały się okazywać przebłyski nowego światła, zapowiedzi nowego ruchu. Władały coprawda idee „scientyzmu“, wierzono w wszechpotęgę nauki, uważano katolicyzm za przeżyty kierunek duchowy, ale rozczytywano się już w poezji Baudelaire'a, był już zbiór poezyj Verlaine'a **„Sagesse“.** Zdziwić może niejednego, na podstawie jakiego skojarzenia możemy przeciwstawić autora **„Fleurs du Mal“** wielkim agnostykom francuskim. Ale tu bardzo psychologicznie tłumaczy Calvet związek poezji Baudelaire'a z obudzeniem się tęsknot religijnych. „Ten syn marnotrawny poezji, który lubił od czasu do czasu piekło, odczuł aż do znudzenia gorycz grzechu, odkrył cierpienie i śmierć, które nam dano, by nas leczyć, i marzył o domu Ojca i o miejscu zachowanem dlań przy biesiadzie“. Baudelaire, a zwłaszcza później Verlaine stali się patronami ruchu, który spowodował, że literaturę francuską można nazwać literaturą konwertytów. Nawróceni wchodzą tam, jak do starego domostwa wiary i oczyma nieoswojonemi, nieobytemi z jego wnętrzem, dostrzegają wiele nowych piękności. Ożywiają nietylko literaturę, ale oddziaływują na życie, bo sami budują swe wnętrze na zasadach chrześcijańskich. Nowe tchnienie potrafią wlać w apologetykę, umieją też wytworzyć prawdziwą modę literacką, powodującą rozczytywanie się w żywotach Świętych. Jeśli zaś weźmie się jeszcze pod uwagę, że ci pisarze katoliccy rozumieją wartość i znaczenie jednoczenia się i organizowania, to przemiana stosunków, dokonana w ciągu lat niewielu, musi budzić podziw.

Poeci przygotowali grunt, odkryli w głębi swej duszy najczystsze pierwiastki chrześcijańskie. Zwłaszcza Verlaine wydobył tu najgłębsze tony, choćby w tej modlitwie porannej:

Et donnez-moi la foi très humble, que je pleure
Sur l'impropriété de tant de meaux soufferts,
Sur l'inutilité de grâces et sur l'heure
Lâchement gaspillée aux efforts que je perds [1]).

Chociaż później autor **„Sagesse“** popadł w stare nałogi i utonął w życiu cyganerji, to jednak drogi do Boga nie zapomniał i niejednemu ją wskazał.

W powieści religijny świat przeżyć mocnych i głębokich pokazał Joris Karol Huysmans w swem wspaniałem wyznaniu **„En route“.** Nieokiełzany, rzec można nieobliczalny w surowem piętnowaniu tego, co człowiek może domieszać do spraw religijnych, nieprzejednany realista, a nawet naturalista, Huysmans, mocno odskakiwał od typu zrównoważonych, lecz bladych „sprawiedliwych“, którym się wydawał podejrzanym. Nawrócenie jego miało jednak ogromne znaczenie dla świata literackiego. „Blask sztuki katolickiej i słowa najczystszej wiary wniósł w środowisko, które było dla niej zamknięte i wrogie; nawracając się, pokazał, że Kościół przygarnia wszystkie formy sztuki i że w bramie nie stawia kościelnego, by ten odmawiał wstępu pewnym kierunkom literackim“.

Inaczej i wśród innego środowiska zaznaczył swój wpływ Paweł Bourget. Poczynając od powieści **„Le Disciple“** (1889), można u niego mówić o wielkiej przemianie, o nawróceniu pisarza; wyjątkowo jednak Bourget nie spowiada się nam, jak to robi tylu innych Francuzów, z dziejów swego powrotu w stronę Kościoła. Od tego czasu jest on głosicielem idei odpowiedzialności; Adrjan Sixte, spokojny i pogodny uczony, puszcza w świat swoje idee, nie zdając sobie sprawy, że jego teorje „postępowe“ mogą wydawać straszne owoce. Dopiero wobec śmierci swego „ucznia“ Roberta Greslou czuje, ile w tem jest jego własnej winy. Poczucie odpowiedzialności, to temat ulubiony Bourgeta. W ostatniej powieści **„Nos actes nous suivent“** obarcza syna obowiązkiem moralnej restytucji za ojca; ma on w r. 1912 odkupić winę ojca, popełnioną w warunkach zupełnie nienormalnych, w parę tygodni po pokonaniu komuny paryskiej w r. 1871. W tej ostatniej powieści Bourgeta, zresztą nienajlepszej, widać upartą analizę istoty czynu moralnego, ale religijność wydaje się nam trochę oschła. Bo Bourget, zwolennik „l'Action française“, jest przytem twardym tradycjonalistą i broni tradycji bardzo silnie w **„l'Etape“** (1902), gdzie przeciwstawia rodzinę z tradycjami religijnemi i społecznemi Wiktora Ferranda innej, pozbawionej podstawy życiowej, ugruntowanej na religji, której ojcem jest wielbiciel nauki Jan Monneron.

Prócz wymienionych promotorów odrodzenia katolickiego piękne karty poświęca ks. Calvet niedawno zmarłemu przyjacielowi Polski, Maurycemu Barrès i Renému Bazin. Jakkolwiek widocznem jest, że autor traktuje przedewszystkiem ruch literacki i niewiele wnika w przyczyny ogólniejszej natury, to jednak razi nas brak Ferdynanda Brunetière'a wśród inicjatorów ruchu katolickiego. Przyznać coprawda trzeba, że sławna jego teorja rozwoju gatunków literackich okazała się sztuczną konstrukcją, jednak przecież to on, może trochę jaskrawo, ogłosił „bankructwo nauki“, on też mocno stanął przy religji, poczynając od rozprawy **„Nauka i Religja“** (1897), chociaż w metodzie swego myślenia tak często nachylał się ku drogom, wytkniętym przez nauki przyrodnicze.

P. W.

[1]) (I daj mi teraz przepokorną wiarę, bym opłakał
Tyle przebytych cierpień... nadaremnie
I łaski zmarnowane i tę godzinę
Nędznie strwonioną na wysiłki marne).

Co słychać w Krakowie?

Nowy kurator krakowskiego okręgu szkolnego.

Jak się dowiadujemy, kuratorem okręgu szkolnego krakowskiego został zamianowany **dr. Tadeusz Kopczyński**, dyr. Instytutu pedagogicznego w Warszawie. Nominacja ta przedłożona premjerowi przez min. Dobruckiego została zaakceptowana.

Wizytatorem dla szkół powszechnych ma być mianowany p. **Ziemnowicz.**

Pomyślny wynik konferencji kolejowej.

Jak donosiliśmy, w ostatnich dniach toczyły się w Krakowie obrady przy udziale 23 delegatów różnych Zarządów kolejowych i linij okrętowych, w sprawie utworzenia bezpośredniej taryfy związkowej pomiędzy stacjami P. K. P. a portami adrjatyckiemi Triestem i Fiume. Narady te, będące niejako dalszym ciągiem prac, zapoczątkowanych na konferencji, odbytej w Wiedniu 16 i 17 maja br., miały za zadanie — na podstawie prac wstępnych, przeprowadzanych przez międzynarodową komisję urzędniczą w Budziejowicach, usunąć wszelkie różnice zdań między Zarządami kolejowemi w sprawach przewozowych, a w następstwie tego ustalić zasady oraz formę taryfy bezpośredniej.

Dzięki zrozumieniu ważności sprawy i wzajemnym ustępstwom **doszło do zupełnego zasadniczego porozumienia we wszystkich kwestjach, z projektowaną taryfą związanych, (lista towarów, podział kierunkowy, przejścia graniczne i t. p.,** tak, że prace wykonawcze rozpocznie powołana specjalnie międzynarodowa komisja urzędnicza już 16 bm. we Florencji. Ukończenie prac tej Komisji nastąpi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w drugiej połowie października. Przy opracowywaniu taryfy będą wzięte pod uwagę **postulaty i życzenia kół gospodarczych wszystkich zainteresowanych krajów.**

Ostateczny projekt taryfy będzie jeszcze rozpatrzony na plenarnej konferencji, która na zaproszenie delegatów kolei włoskich odbędzie się w Rzymie w połowie listopada br. **Taryfa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.**

Wykłady na Uniw. Jag. w r. 1927-8.

NA WYDZIALE TEOLOGICZNYM:

Świeżo wyszedł z druku „Spis wykładów“ na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku szkolnym 1927/8, z którego podajemy ważniejsze wykłady na poszczególnych wydziałach. I tak: **Wydział teologiczny:** nauka na nim trwa pięć lat. Z końcem każdego roku studenci składają egzamina, a pomyślny ich wynik jest warunkiem przyjęcia na wyższy rok studjów.

Na pierwszym roku objęli wykłady: **Ks. prof. Dr Michalski:** psychologję ogólną, historję filozofji europejskiej, lokturę Summy teologicznej; **Ks. prof. Dr Grzelak:** religja i objawienie, apologja Ewangelij i Chrystusa, organizacja Kościoła pierwotnego i norma wiary; **Ks. prof. biskup Godlewski:** historja Kościoła katolickiego; **Ks. prof. Dr Archutowski:** natchnienie Ksiąg św., gramatyka języka hebrajskiego, kanon Ksiąg ś., historja i krytyka tekstu Ksiąg św. Starego Testamentu; **Ks. prof. Dr Kaczmarczyk:** Hermeneutica Biblica; **lektor Ks. Dr Bielenin:** archeologja biblijna.

Na drugim roku: **Ks. prof. Michalski** jak na pierwszym roku; **Ks. prof. Dr Fijałek:** historja Kościoła i kościołów w Polsce, dzieje biskupstwa krakowskiego; **Ks. prf. Archutowski:** pięcioksiąg Mojżeszowy, Psalterz Dawidowy; **Ks. prof. Dr Kaczmarczyk:** wstęp ogólny i szczegółowy do czterech Ewangelij i dziejów Apostolskich; **Ks. prof. Dr Sieniatycki:** de verbo incarnato et redemptione, de Mariolologia, de gratia Christi, Seminarjum dogmatyczne: S. Thomae Summa theol., pars I; **Ks. prof. Dr Wicher:** Prolegomena in theologiam moralem, de actibus humanis et moralitate actionis, de lege et conscientia; **Ks. prof. Dr Kruszyński:** wstępne pojęcia sztuki, symbolika starochrześcijańska, początki sztuki w Polsce.

Na trzecim roku: Ks. prof.: Archutowski, Kaczmarczyk i Sieniatycki jak w roku drugim, nadto: **Ks. prof. Wicher:** de virtutibus theologicis; **Ks. lektor Dr Hanuszek:** dydaktyka katechetyczna; **Ks. prof. Dr Kruszyński:** księgi, sprzęty i szaty kościelne.

Na czwartym roku: Ks. prof. Wicher jak w roku trzecim, nadto: **Ks. prof. Kaczmarczyk:** egregeza Ewangelji podług św. Mateusza, objaśnienie prologu Ewangelji św. Jana; **Ks. lektor Dr Kozłowski:** de Sacramentis, de Novissimis: **Ks. docent Dr Krzemieniecki:** codicis iuris Canonici liber III: de Sacramentis, Seminarjum prawa kanonicznego: konkordat Polski ze Stolicą Apostolską, cod. iuris Can. liber III: de locis et temporibus sacris, liber IV: de processibus, lib. V: de delictis et poenis; **Ks. prof. Dr Bystrzonowski:** kazanie w Kościele katolickim od II do VI w., istota, historyczny rozwój i ogólne zasady teologji duszpasterstwa, duszpasterstwo w zakresie Sakramentu Pokuty, kaznodziejstwo ojczyste w XVI w., praca pasterska nad parafjanami ze względu na ich wiek.

Na piątym roku: Ks. prof.: Kaczmarczyk, Krzemieniecki i Bystrzonowski jak w roku czwartym, nadto: **Ks. lektor Hanuszek:** metodyka nauki religji i **Ks. prof. Kruszyński:** zabytki Krakowa (zwiedzanie i objaśnianie).

NA WYDZIALE PRAWNICZYM

objęli wykłady: **prawo rzymskie** prof. Wróblewski, prof Taubenschlag i doc. Dr Kozubski; **teorje prawa** prof. Dr Estreicher; **historię prawa polskiego** prof. Dr Kutrzeba i prof. Dr Kłodziński: **historię prawa na zachodzie Europy** prof. Estreicher: **prawo kościelne małżeńskie** państwowe prof. Dr Brzeziński: **ekonomia polityczna** prof. Dr Krzyżanowski, prof. Dr Benis, doc. Dr Heydel i doc. Dr Górski; **prawo polityczne i prawo narodów** prof. Dr Rostworowski; **skarbowość** i prawo skarbowe prof. Dr Krzyżanowski i prof. Lulek; **naukę administracji** i prawo administracyjne prof. Dr Kumaniecki i doc. Dr Panejko; **statystykę** prof. Kumaniecki; **prawo i postępowanie sądowo-karne** prof. Dr Krzymuski, prof. Dr Reinhold i doc. Dr Wolter; **filozofję prawa** prof. Krzymuski; **prawo cywilne** prof. Dr Zoll i prof. Dr Gołąb; **prawo handlowe i wekslowe** prof. Dr Dziurzyński; **postępowanie sądowo-cywilne** prof. Dr Fierich; **medycynę sądową** prof. Dr Wachholz.

NA WYDZIALE LEKARSKIM:

prof. Dr Kostanecki **anatomję opisową** ciała ludzkiego, prof. Dr Nayder **fizykę** doświadczalną dla medyków, prof. Marchlewski **chemję** nieorganiczną, prof. Maziarski **histologję ogólną**, prof. Szumowski **propedeutykę lekarską**, prof. Talko-Hryncewicz **antropologję** ogólną i zoologiczną, prof. Godlewski **embrjologję** wyższych kręgowców i człowieka, prof. Maydell **fizjologję** człowieka, doc. Dr Seńkowski **chemję fizyczną** dla biologów, prof. Klecki **patologję** ogólną i eksperymentalną, prof. Nowak **bakterjologję**, prof. Gieszczykiewicz naukę o odporności, doc. Dr Zieliński **psychologję**, doc. Dr Rogalski **anatomję topograficzną**, doc. Dr Glatzel **chirurgję** ogólną, prof. Łobaczewski **farmakognozję**, prof. Łepkowski **stomatologję**, prof. Ciechanowski **anatomję patologiczną**, prof. Latkowski prowadzi **klinikę chorób wewnętrznych**, prof. Lewkowicz **klinikę chorób dzieci**, prof. Pilz **klinikę chorób nerwowych** i **umysłowych**, prof. Baurowicz **klinikę laryngologiczną**, doc. Dr Kostrzewski **klinikę chorób zakaźnych**, prof. Koczyński **choroby wewnętrzne**, doc. Dr Oszacki **chemję kliniczną**, doc. Dr Tempka **ogólną i szczegółową terapję schorzeń narządu krwiotwórczego**, doc. Dr Morawski **psychjatrję ogólną**, doc. Dr Szymanowicz **fizjologję ciąży**, porodu i pologu, **prof. Dr Franciszek Walter choroby skórne i weneryczne**, prof. Rutkowski prowadzi **klinikę chirurgiczną**, doc. Dr Bujak **diagnostykę chorób dziecięcych**, prof. Rosner **wykłady kliniczne z położnictwa** i ginekologji, prof. Wachholz i prof. Olbrycht **medycynę sądową**, prof. Kader **gruźlicę stawów** i jej leczenie, doc. Dr Pisarski **diagnostykę chorób narządu moczowego**, doc. Dr Artwiński **ćwiczenia praktyczne w badaniu umysłowo chorych**, prof. Majewski prowadzi **klinikę okulistyczną**, doc. Dr Janiszewski **praktyczny kurs zwalczania chorób zakaźnych**, doc. Dr Brudzewski **błędy refrakcji oka ludzkiego.**

Wykłady na dalszych wydziałach Uniwersytetu Jagiellońskiego podamy w następnym numerze.

———oo———

„Głaz graniczny“ na scenie miejskiej.

Z Teatru im. Słowackiego komunikują nam: dziś w sobotę wchodzi na afisz pierwsza w sezonie nowość z repertuaru polskiego, „Głaz graniczny“ Emila Zegadłowicza. Trzeci z rzędu po znanych już w Krakowie („Lampka oliwna“ i „Alcesta“), jest dramat Zegadłowicza dalszym momentem tego samego rozwoju etycznego i religijnego. Ów symboliczny głaz graniczny stoi na rubieży dwu światów: krzywdy, usankcjonowanej porządkiem prawnym, i przyszłego królestwa Bożego. Tylko zbrodnia przekracza narazie tę granicę. Dopiero gdy pogańska piastunka tych tęsknot, Fela, pod wrażeniem wyzwolenia Opętanej, wypracuje w sobie zdolność ofiary, ufać poczynamy, że ze zbrodni przezwyciężonej pocznie się wyższy porządek rzeczy. Głęboki sens etyczny i wysoki lot poezji znalazły w sztuce Zegadłowicza wyraz pełen mocnej charakterystyki rodzajowej. Świat chłopów beskidzkich, cygańskich koniokradów, odpustowych kompanij i przedstawicieli władz gminnych rysuje się w skrótach, pełnych barwy, ruchu i ekspresji. Stąd misterjum balladowe przemienia się w widowisko wybitnie teatralne, otwierające wykonawcom wdzięczne i odpowiedzialne zadanie.

Ideę poety dźwiga główna postać kobieca, którą wykonuje p. Halina Starska. Jej partnerem, hersztem kamratów jest p. Socha. Rózię gra p. Klońska, Opętaną p. Hałacińska. W innych rolach wystąpi cały prawie zespół żeński i męski. Reżyseruje p. Sosnowski. Autor będzie obecny na premjerze.

Obfitość plam na słońcu.

W obserwatorjum na Łysinie dostrzeżono w dniu 14 b. m. widzialną gołem okiem grupę plam na słońcu, przyczem przez lunety widać było 5 grup z 42 plamami. Poprzedniego dnia były tylko 34 plamy, które pomnożyły się przez rozpadnięcie przy jednoczesnem rozroście okrążającego je półcienia. Okolica słońca z plamami tak licznemi znajduje się obecnie na zachodniej prawej stronie tarczy słońca i w tych dniach zniknie skutkiem obrotu słońca naokoło osi.

„Szczęście, bogactwa“.

Do rąk naszych wpadła ulotka, mająca reklamować żydowską firmę w Krzeszowicach w dostawie sztucznych nawozów żużli i superfosfatu. „Kto chce oszczędzać sobie 50% taniej“ — zachęcająco i nader stylowo głosi ulotka — tego czeka „szczęście“ i „bogactwa“. Już sam sposób zredagowania owej ulotki mówi o krzeszowickiej firmie nawozów; niewątpliwie daremne będą jej usiłowania ściągnięcia polskiej ludności, skoro mamy poddostatkiem własnych wytwórni sztucznych nawozów, żużli i superfosfatów, wymienić choćby tylko „Jedność“ filję spółdzielni rolniczej w Krakowie.

———oo———

Kraków, dnia 17-go września 1927.

Sobota 17: św. Lamberta, św. Hildegardy.

Niedziela 18: M. B. Bolesnej.

Niedziela 18: Wschód słońca o godz. 5.18, zachód o 17.50.

———oo———

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 19 b. m. o g. 6 pop. Porządek dzienny obejmuje referat dr. Wacława Tokarza na temat: deputacja indagacyjna (1794 r.) Po referacie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

RYNEK GŁ. POZBAWIONY LAMPEK ORJENTACYJNYCH. Z wielu stron dochodzą nas skargi, że centrum Krakowa, Rynek główny jest pozbawiony światła przy lampkach orjentacyjnych. Odnosi się to zwłaszcza do Linji A-B i C-D. Byłoby wskazane, aby organa magistratu dopilnowały regularnego i stałego oświetlania wszystkich domów w Rynku lampkami orjentacyjnemi.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr; niezbieranego 35—40 gr; kwaśnego 35—30 gr; śmietanki słodkiej 60—70 gr; śmietany kwaśnej 1.60—2 zł: 1 kg masła 5—5.20 zł. deserowego 6.40—6.60; sera krowiego 1.40—1.50 zł: jaja za kopę 10.20—10.50 zł, za sztukę 18—19 gr. Drób: kura 5—10 zł: para kurcząt 4—8 zł; kaczka 4—6 zł; gęś 8—12 zł. Owoce: 1 kg jabłek kraj. kompot. 30—50 gr, stoł. 0.60—1 zł: gruszek kraj. kompot. 40—60 gr, deser. 0.80 do 1.60 zł; śliwek węgierskich 40—70 gr; litr ostrężnic 30—40 gr. Ryby: 1 kg karpia 5—6 zł; na części 6.50 zł: szczupaka 5—6 zł; lina 5 zł: leszczy 6 zł; świnki 6 zł; wiślanych drobnych 3 zł. Jarzyny: 100 kg ziemniaków 8—10 zł; 1 kg ziemniaków 13—16 gr; buraków ćwikłowych 18—20 gr; marchwi 20—25 gr; cebula krajowa 45 do 50 gr; kapusta biała kopa 4—7 zł, za sztukę 8—15 gr; kapusta włoska 10—15 gr. kapusta czerwona 15—20 gr; kalafiory 0.40 do 1.20 zł; ogórki kopa 1.50—2.50 zł: pomidory 1 kg 35—45 gr; pietruszka z nacią 25—30 gr; seler z nacią 20—25 gr; szpinak 1 kg 50—70 gr; groszek zielony łuskany 1 litr 1.60—2 zł; fasola szparag. 1 kg 55—65 gr; barszcz burak. litr 30—35 gr.

OSZUST W PRZEBRANIU KSIĘDZA. P. Kazimierz Bartoszewski, właśc. sklepu korzennego przy ul. Florjańskiej zgłosił w policji że dnia 16 bm. około godz. 17 przyszedł do jego sklepu jakiś osobnik w ubraniu księdza, który oznajmił, że przyszedł po zakupy towarów z ramienia Ks. Misjonarzy w Krakowie. Osobnik ten kazał sobie dać wódki, miodu i czekolady za cenę 60 zł., poczem zabrawszy towary wyszedł ze sklepu, polecając Bartoszewskiemu rachunek za towar przesłać do wyrównania do klasztoru Ks. Misjonarzy. Gdy p. Bartoszewski odniósł się telefonicznie do tego klasztoru, spostrzegł, że padł ofiarą oszusta.

URWAŁ SIĘ KAWAŁEK MURU przy naprawie domu na ul. Estery l. 6, własność gminy izraelickiej i ciężko poranił robotnika Jana Kupca. Nieszczęśliwego odwiózł lekarz Pogotowia ratunkowego do szpitala. Mur załamał nadto sufit na II p. tego domu, przez co zniszczył urządzenie domowe Józefa Kemplera.

WŁAMANIA. Witold Kratzer, zam. przy ul. Robotniczej l. 10 doniósł do policji, że dnia 15 bm. około godz. 21 włamano się do jego mieszkania przez otwarcie okna i skradziono mu bieliznę. Pod zarzutem tej kradzieży przytrzymano Izraela Kornblüta (l. 18), bez stałego miejsca zamieszkania. — Zygmunt Feldmann, właśc. fabryki luster przy ul. Jana Tarnowksiego zgłosił w policji, że w nocy z 14 na 15 bm. włamano się do jego fabryki przez wybicie szyby w oknie i skradziono mu 13 luster nieustalonej na razie wartości.

ARESZTOWANIE KASIARZY. W związku z dokonanemi włamaniami kasowemi w ostatnich czasach aresztowano niebezpiecznych włamywaczy a to: Wincentego Koptę (l. 31), rodem z Branic pow. Kraków, Józefa Szydłowskiego (l. 24), z Krakowa oraz Michała Grochala (l. 30) z Krakowa. Wymienieni zostali odstawieni do aresztów sądowych pod zarzutem włamania do kasy na szkodę Stowarzyszenia kupców przy ul. Grodzkiej l. 43, do kasy w firmie „Stock“ przy ul. Mikołajskiej l. 6 oraz do kasy domu tekstylnego Artura Wanga przy ul. św. Marka l. 18. W sprawie tej organa śledcze prowadzą dalsze dochodzenia.

POPARZONY. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się 17-letni Roman Wojko, który skutkiem eksplozji balonu z tlenem został poparzony na piersiach i rękach. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz do szpitala.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CZYTELNIA TOWARZYSTWA DANTE ALIGHIERI, ul. św. Anny 12 od dnia 19 bm., podobnie jak lat ubiegłych, będzie otwarta w poniedziałki i piątki od g. 6—7.30 wieczorem. W tymże czasie sekretarz przyjmować będzie wpisy na nowych członków.

———oo———

———ooo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Głaz graniczny“ (premjera). Nowość.

Niedziela popoł.: „Maleństwo“.

Niedziela wiecz.: „Głaz graniczny“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „O czem Paryż mówi“,

SZTUKA: „Grobowiec miłości“.

WARSZAWA: „Szalony jeździec“.

KINO PROMIEŃ: „Królewicz z Ameryki“.

KINO NOWOŚCI: „Na małej stacyjce“.

KINO BAGATELA: „Dama w gronostajach z Corinne Griffiht“, „Noc wielkiej Paryskiej Revue“.

KINO UCIECHA: „Tragedja ulicznic“. Dramat w 10 aktach.

CORSO: „O czem Paryż mówi“.

———ooo———

Muzyka kościelna.

W KOŚCIELE NAJŚW. MARJI PANNY w niedzielę, dnia 18 b. m. w czasie Sumy o godz. 10-tej — wykona chór Tow. śpiew. „Hasło“ pod batutą dyr. R. Ferka mszę komp. Adlera.

W czasie ostatniej Mszy św., t. j. o godz. 12-tej — wykona w tymże samym kościele na skrzypcach szereg utworów religijnych p. Suikowska. Przy organach towarzyszyć będzie p. St. Profic.

W KLASZORZE CYSTERSÓW w Mogile w niedzielę dnia 28 bm. przypada odpust podwyższenia Krzyża św. Podczas uroczystej Sumy o godz. 10 rano orkiestra 8 Pułku Ułanów Ks. Józefa Poniatowskiego odegra szereg utworów religijnych pod dyr. p. kapelmistrza Kalińskiego. Podczas odpustu składki na budowę nowych organów.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę 18 bm. jest uroczystość Matki Bożej Bolesnej „Smętnej Dobrodziejki“ z odpustem zupełnym „toties quoties“. Pontyfikalną sumę o godz. 10 celebrował będzie Książę Metropolita Sapieha, w czasie której chór Cecyljański odśpiewa Mszę Perosiego. Na „dwunastce“ chór mieszany wykona Mszę O. Rizzi'ego. Po południu o godz. 4 będą Dróżki ku czci Matki Bożej.

Życie gospodarczo-społeczne.

70 procent swych zapasów złota trzyma Bank Polski zagranicą.

OD PRZESZŁO ROKU KRUSZEC BANKU POLSKIEGO LEŻY W DEPOZYCIE W BANKU ANGIELSKIM W LONDYNIE.

Na łamach „Tygodnika Handlowego" w Warszawie i pisma „Oszczędność" rozwinęła się ożywiona polemika dookoła poruszonego przez adw. dr Groegera faktu, że złoto Banku Polskiego, w swoim czasie wywiezione z Polski i zastawione w Londynie, mimo spłaty długu, nie wraca do kraju, oraz że Bank Polski, ani w bilansach dekadowych, ani w bilansie rocznym **nie uwidacznia tego, że znaczna część jego zapasów złota (około 70%), liczona jako pokrycie emisji, znajduje się zagranicą.**

Jak wiadomo, w lipcu 1925 r. zaciągnął Bank Polski w Nowym Jorku pożyczkę 10 miljonów dolarów, a pod zastaw jej równowartości złożył w Banku Angielskim, jako depozyt, 225.000 złotych funtów angielskich. 40.000 złotych dolarów amerykańskich, oraz 14.236 kg. złota w sztabach. Depozyt ten wzrósł w roku 1926 o dalszych 7.377 kg. złota w sztabach, **tak że z końcem roku ub. cały zapas polskiego złota zagranicą wynosił 80.323.508 złotych w złocie. W dniu 10 sierpnia 1926 r. spłacił** Bank Polski cały swój dług w Federal Reserve Bank, mimo to jednak złoto w Londynie pozostało; co więcej, kierowano tam dalsze zakupy, tak, iż polski depozyt złota w Banku Angielskim osiągnął w sierpniu b. r. **przeszło 103 miljony zł. w złocie, podczas gdy zapas złota w kraju wynosi około 60 miljonów zł.**, a więc zaledwie nieco więcej, niż jedna trzecia część ogólnego zapasu złota.

Na rewelacje dra Groegera odpowiedział Bank Polski wyjaśnieniem, że „trzymanie pewnej ilości złota zagranicą nie sprzeciwia się bynajmniej zasadom ustroju Banku emisyjnego". Bank Polski cytuje tu przykłady innych banków emisyjnych. „Ponieważ — czytamy dalej — w związku z pożyczką stabilizacyjną przewidziane jest nabycie znacznych dosyć zapasów złota na rynkach zagranicznych przez Bank Polski, **wiadze Banku postanowiły przetransportowanie złota do Polski odłożyć do chwili, w której zdecyduje się definitywnie sprawa pożyczki**". Wkońcu zaznacza Bank Polski, że w sprawozdaniu rocznem podana jest ilość złota, znajdująca się zagranicą, podawanie tych sum w bilansach dekadowych uważa Bank Polski za zbyteczne.

Fakt niesprowadzania złota — twierdzi p. dr. Groeger—od przeszło roku przez Bank Pol. do kraju jest objawem może nie niebezpiecznym, ale niewątpliwie ujemnym. Zapas złota w banku emisyjnym spełnia wtedy dopiero swe właściwe zadanie, **gdy jest w posiadaniu banku**, jako zabezpieczenie emisji banknotów. **W danym wypadku Bank Polski ma tylko obligatoryjne prawo względem Banku Angielskiego**, nierównie słabsze od rzeczywistego posiadania.

Również argument o zamierzonem zaciągnięciu nowej pożyczki nie jest odpowiednim. osłabia bowiem w wysokim stopniu prestige instytucji, bo wzbudza przekonanie, że Bank Polski nie może już liczyć na inny kredyt, jak tylko na najprzykrzejszy, bo pod zastaw zapasu złota.

W każdym zaś razie, jeżeli trzymanie „pewnej" ilości złota zagranicą nie sprzeciwia się zasadom ustroju banku emisyjnego, to niewątpliwie **sprzeciwia się tym zasadom trzymanie zagranicą bardzo znacznych, bo blisko dwa razy większych zapasów złota, jak zapasy posiadane w kraju.**

Komercjalizacja kolei jugosłowiańskich

Jugosłowiańskie ministerstwo komunikacji opracowało projekt eksploatacji państwowych **kolei żelaznych na zasadach handlowych.** Projekt przewiduje utworzenie **nowej administracji kolei, która stanowić będzie niezależną osobę prawną.** Skarb państwowy odda do dyspozycji tej administracji, tytułem kapitału obrotowego i jako pożyczkę bezprocentową, sumę 500 miljonów dinarów, którą administracja ma zwrócić po upływie 12 lat. Nowa administracja autonomiczna będzie eksploatowała także i nowe linje kolejowe, których budowa jest już zaprojektowana. Izby i zawodowe organizacje gospodarcze delegują członków Rady Administracyjnej państwowych kolei żelaznych.

—ooo—

Wystawa radjowa w Poznaniu.

Na terenach wystawowych Targu Poznańskiego podczas Wystawy Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego odbędzie się od dnia 1 do 9 października wystawa radjowa. Wystawa ta będzie wyposażona pod względem eksponatów okazale. Udział w niej wezmą liczne a poważne firmy krajowe. Na wystawie demonstrowane będą aparaty przeróżnych konstrukcji. Osobny dział zajmie literatura radjowa i wydawnictwa propagandowe.

Polskie eksponaty w muzeum handlu w Kijowie.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu otrzymało wiadomość. że dyrekcja otwartego w ubiegłym roku muzeum handlowego w Kijowie obowiązuje się wystawiać eksponaty polskie zupełnie bezpłatnie, tylko w razie życzenia, aby towary lokowane były na specjalnej wystawie, albo w kiosku, pobierana będzie opłata za eksponaty w wysokości 12 dolarów za rok za jeden metr kwadratowy. Nasze władze i organizacje gospodarcze uważają obecność eksponatów polskich w Kijowie za pożądaną ze względu na wagę, jaką ma rynek ukraiński dla Polski.

—oo—

Ożywienie stosunków handlowych ze Stanami Zjedn.

Według otrzymanych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu informacji, znany przemysłowiec amerykański, p. Taylor. który niedawno bawił w Polsce celem zbadania możliwości **bezpośredniego eksportu do Polski bawełny amerykańskiej** z pominięciem portów niemieckich, przystąpił, jako finansista, do powstałego obecnie w Nowym Jorku nowego towarzystwa handlowego polskiego pod nazwą **Polish Owerseas Trading Company.** Zadaniem towarzystwa tego jest **wprowadzenie towarów polskich na rynek amerykański**, przyjmowanie przedstawicielstw polskich firm oraz informowanie producentów polskich o wymaganiach konsumenta amerykańskiego w celu przystosowania odpowiednich gałęzi przemysłu polskiego.

—oo—

O WCZEŚNIEJSZE ZAOPATRYWANIE SIĘ W WĘGIEL.

Władze kolejowe uprzedziły zainteresowane urzędy oraz handlujących węglem, aby we własnym interesie **zaopatrywały się już obecnie w węgiel**, gdyż istnieje uzasadniona obawa. że w późniejszych miesiącach **da się dotkliwie odczuć brak wagonów.** Handlujący węglem są w dużej mierze zależni pod tym względem od ludności, gdyż przespieszenie zamówień pozwoli im poczynić wcześniej odpowiednie kroki, tak. że ostrzeżenie władz kolejowych dotyczy w pierwszym rzędzie szerokich sfer ludności.

—ooo—

Tytoń naturalny i impregnowany.

Surowiec tytoniowy powinien być przerabiany wyłącznie przy pomocy wody. względnie pary wodnej. wówczas zachowuje swoje istotne cechy. W Ameryce jednak ze względu na tamtejsze gusta palaczy, używa się tytoni impregnowanych rozmaitemi substancjami aromatycznemi. O ile głównym składnikiem tych substancji jest ekstrakt figowy i miód pszczelny. nie pogarszają one jakości wyrobów. dają tylko specjalny smak. Gorzej jest, o ile w skład środków impregnacyjnych wchodzą alkalja trujące.

Monopol polski nie impregnuje tytoni i produkuje swe wyroby wyłącznie z liści tytoniowych różnych gatunków, odpowiednio mieszanych, by uzyskać naturalny aromat tytoniowy.

Bal kostjumowy. — Jak się mam ubrać na bal kostjumowy, mężulku? — Wiesz. wybierz jaki kostjum oryginalny. nigdzie niespotykany. — Dobrze, ale jaki? — Przybierz się za przyzwoitą kobietę.

Czyja prawda? Adwokat. który wygrał proces. donosi o tem swemu klijentowi następującym telegramem: „Prawda zwyciężyła". Tego samego dnia otrzymuje depeszę od swego klijenta: „Proszę wnieść apelację".

Sprawy urzędnicze.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW CZŁONKIEM MIĘDZYNARODOWEJ LIGI POCZTOWCÓW.

Związek Zawodowy Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzpltej Polskiej, jednoczący w swych szeregach olbrzymią większość pracowników pocztowych w całym kraju, **wszedł w szeregi Międzynarodowej Ligi Pocztowców**-Esperantystów z siedzibą w Bernie szwajcarskiem. Do Ligi tej należą związki pocztowców wielu państw. Rozwija ona ożywioną działalność nad zbliżeniem na polu zawodowem związków pocztowców różnych krajów.

Międzynarodowa Liga Pocztowców wydaje własny dziennik „Interligillo do l' P. T. T.", redagowany w języku esperanckim. Jeden z najbliższych numerów „Interligillo" poświęcony zostanie sprawom i zagadnieniom pocztowców polskich i redagowany będzie w Warszawie.

SAMOPOMOC NAUCZYCIELSTWA CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWEGO.

Na skutek interwencji przedstawicieli Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa szkół powszechnych Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyraziło swą zgodę, aby od 1 października br. aż do odwołania potrącone były przy wypłacie uposażenia nauczycielom publicznych szkół powszechnych będącym członkami wymienionego Stowarzyszenia dwóch złotych miesięcznie **na** rzecz „Samopomocy Koleżeńskiej".

Na giełdzie — stagnacja.

Akcje, podobnie jak i waluty i dewizy bez zmiany, przy utrzymanej tendencji. Notowano: Bank Polski 139, Lokomotywy 155 do 158, Dolarówka 61, 5% pożyczka konwersyjna 61.80.

Rynek zbożowy.

Wczorajsze notowania krakowskiej giełdy zbożowo-towarowej.

Pszenica dworska 52 i pół do 53 i pół, krajowa 51 do 52, targowa 50 i pół do 51 i pół, żyto krajowe 42 do 43, owies dworski 33 i pół do 35, targowy 32 do 33, jęczmień targowy 36 do 39.

Mąka pszenna krakowska 45% 85 do 86, 50% 83 do 84, mąka chlebowa pszenna 70 do 71, mąka grysikowa 86 do 87, mąka kongres. 0000 82 do 83, mąka grysikowa kongres. 85 do 86, mąka żytnia krakowska 60% 64 do 64.50, mąka żytnia poznańska 65% 64 do 65, mąka razowa żytnia 54 do 55, mąka razowa pszenna 65 do 66.

Tendencja utrzymana. Dowozy słabe.

HENRYK BORDEAUX. 52

Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

— Pani Molin, czy nie wie pani, gdzie jest Zozeta Bize?

— Ach, to ty, Kasprze Salut.

Twarz starej układa się w przyjazne fałdy i znów się chmurzy, dodając:

— Zozeta? Uciekła przed chwilą. ścigana przez księdza proboszcza. Nie wiem. co się to dzieje?

— Uciekła? W którą stronę?

— W stronę jeziora, tą drogą.

— Dawno już temu?

— Nie uważałam. Może pół godziny, może mniej, a może więcej.

Nie dziękuje jej nawet, chociaż pragnąłaby wejść z nim w dłuższą rozmowę, lecz co sił biegnie w stronę wskazaną. I znów go dręczy niepokój. Znów mu się zdaje. iż ręka która przed siebie wyciągnął. dotyka zmory nieszczęścia. Czemuż uciekła i przed kim? Zaliżby przed nim? Broni się przed tą myślą, a jednak mimowoli łączy tę ucieczkę z ową straszną pogłoską, jaką o niej słyszał. Mocny swoją wiarą, usuwa to podejrzenie. udaje mu się je usunąć. Niezego już nie pragnie, jeno ujrzeć ją wreszcie. Zobaczyć, to kres wszelakiego cierpienia...

Proboszcz z Vallon późną nocą wrócił do probostwa. zmuszony walczyć długo z owym umierającym z Maladière. który wyspowiadał się wprawdzie z kradzieży, lecz bronił się uporczywie przed zadośćuczynieniem. Czyliż nie dosyć wyznania winy i tak już przykrego. trzebaż jeszcze oddać sumę z takim trudem zabrana i przechowywaną! Promienna dobroć księdza zwyciężyła nareszcie skąpstwo. lecz po długiej walce przerywanej atakami kaszlu. Rano, po Mszy św., powiadomiony o nocnych odwiedzinach Kaspra Salut, pragnie uprzedzić Żozetę Bize, żyjącą w odosobnieniu i być może nieświadomą przybycia narzeczonego, uprzedzić. a przedewszystkiem pokrzepić. wie bowiem, iż bezsenne noce we łzach spędza i niepokoju, zamierzając raczej sama narzeczeństwo zerwać, niżli narazić się na pogardę tego, który po długiej nieobecności wreszcie powraca. Gdyby na jej sumieniu wina ciężyła, nie byłaby bardziej zrozpaczoną. Czyż nie on teraz jedynym jest jej puklerzem przeciw zawiściom wsiowym. które najłatwiej sycą złość swoją na bezbronnych i słabych, teraz. gdy niemasz już Pierrety Bize, jej matki i Mikołaja Hagard, aby im stawić czoło. Był powiernikiem okropnej tragedji. a nieszczęście byłoby jeszcze większe, gdyby Bóg w swem miłosierdziu nie był przedwcześnie usunął owocu gwałtu i niegodziwości. Obiecał obojgu zmarłym, że przygotuje Kaspra, a pierwsze widzenie się młodych nastąpi w jego obecności. Wstąpi. przechodząc do Żozety, pocztem się uda do tamtego, aby go powiadomić. Taki miał plan kampanji. Więc spieszy, mimo że rana w nodze mocno mu dolega, ma się bowiem na zmianę i powietrze aż ciężkie od wilgoci.

Pierwsze słowa Żozety, skoro wszedł w progi jej domu. były to bolesne słowa:

— Kasper przyjechał. To on wysłał księdza przygotować mnie na zerwanie.

— Ależ nie. nie, moje dziecko. Kasper przybył wczoraj wieczór i nie widziałem go jeszcze.

— Ach!... wszystko skończone!

— Jesteś niedorzeczna Żozeto i muszę cię wyłajać. Mikołaj Hagard. przed odejściem na zawsze w swe góry. poprosił mnie, abym polecił Kasprowi zobaczyć się ze mną po powrocie. zanim ciebie powita. Kasper był dwa razy w plebanji. raz po raz. a potem w późną noc. Lecz byłem nieobecny.

— Czemu to nie było księdza proboszcza?

— Odwiedzałem konającego.

Dziewczyna zamilkła. Ksiądz usiłuje ukoić jej wzburzenie. Myślała jeno o tym powrocie, a teraz wzmaga się jej przerażenie. Od całych miesięcy nie pisała do nieobecnego, który się tem zatrapiał. Istnieje pewien rodzaj miłości nie pozwalający kłamać przed ukochanym, choćby mu się tem serce miało zranić. Zdaje sobie sprawę, iż taką właśnie odczuwa miłość. lecz nie znajdując słów na wyrażenie prawdy, zasklepia się w milczeniu. Zło, którego nie była sprawczynią, zaciężyło jednak na niej. Czuje się zbrukaną, pomniejszoną. upokorzoną. Nie masz takiego źródła, którego wody mogłyby ją oczyścić. Spowiedź podnosi winowajcę. Atoli jeno miłosierdzie Boże zdoła usunąć plamę z niewinności. Lecz jak tu wymagać Boskiego uczucia litości od mężczyzny, który w myśli chce wszystko posiąść? Na samą myśl, że stanie przed Kasprem drży, jak liść pod wiatru tchnieniem. Ksiądz Berger odgadł jej uczucia i ujął ją za rękę, aby nawet fizycznie doznała wrażenia, że jest ktoś , co ją chroni i wspiera. A gdy po długich perswazjach sądzi. że wreszcie ją uspokoił, wstaje, a jej podnieść się nie pozwala.

— Tak moje dziecko. nie ruszaj się i nie rozmyślaj. jeno módl się. Schroń się na klęcznik twej matki, jeżeli nie jesteś zbyt utrudzoną.

— Matka przezemnie umarła.

— Nie Żozeto. nie przez ciebie. Wyrzucała sobie, że w dzień uroczystości nie została na zabawie wieczór wraz z tobą i to ją zadręczyło. a mało miała ufności w Bogu, wyjawszy pod koniec, umarła bowiem, jak święta. Czuwa nad tobą, z wysoka. Ty również nie masz dość ufności. Czekaj tu na mnie i bądź rozsądna. Prosto stąd pójdę do Kaspra. Wszystkiego się dowie odemnie. On również ponosi część winy: trzeba mu było powrócić rok wcześniej, zamiast gromadzić pieniądze dlatego. że ty masz majątek, a on jest ubogi. Ludzie zbyt delikatni biorą życie na opak. Lecz jeśli jest takim, jak sądzę, będzie mi towarzyszył do ciebie. Powita cię serdecznie, wszak jest twym narzeczonym.

— Już nim być przestał.

— Jest nim dotychczas. Nie zerwał. Nie zerwie nigdy.

— Ach, tak się lękam!

— Słuchajże, słuchaj, chcesz więcej wiedzieć od twego proboszcza?

— A więc spróbuję. Poczekam. Czekam już od tak dawna!

— A gdyby tak wprost tu powrócił?

— Byłabym uciekła!

— Obaj wrócimy niebawem, Żozetko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Min. Zaleski nie pojedzie do Genewy

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Zaleski wbrew dotychczasowym wiadomościom pomimo znacznej poprawy zdrowia do Genewy już nie pojedzie.

Ceny węgla wzrosną?

Warszawa. (Tel. wł.) Przybył tu dyrektor zakładów przemysłowych górnośląskich, który czyni zabiegi o podwyższenie cen węgla o 15%.

Rezerwy zbożowe we Lwowie i w Wilnie.

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie rezerw zbożowych odbyła się konferencja czynników rządowych z przedstawicielami samorządu lwowskiego przy udziale komisarza rządowego miasta Lwowa p. Strzeleckiego. Rezerwy będą utworzone dla Lwowa i zagłębia naftowego o zawartości blisko 200 wagonów zboża. Sprawa rezerw zbożowych w Wilnie jest w chwili obecnej w toku rozpatrywań.

DRUGI ZJAZD TECHNIKÓW POLSKICH WE LWOWIE.

Lwów. (PAT.) W związku z uroczystościami 50-lecia polskiego towarzystwa politechnicznego został zwołany do Lwowa drugi zjazd techników polskich. Zjazd, który rozpoczął się dziś nabożeństwem w Bazylice Łacińskiej zapowiada się bardzo poważnie, zarówno ze względu na ustalony program prac jak i udział wielu wybitnych osób. Zjazd potrwa do 19 bm.

ZJAZD DZIENNIKARZY POMORSKICH.

W sobotę rozpoczyna obrady zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. Program zjazdu przewiduje szereg aktualnych spraw, jak sprawę budowy domu dziennikarzy na Helu, kwestję płac dziennikarskich, sprawę biletów kolejowych dla dziennikarzy itd. Poza oficjalną częścią zjazdu przewidziane jest również zwiedzanie zamku pokrzyżackiego w Golubiu, elektrowni wodnej w Elgiszewie, muzeum Mieczkowskich w Niedźwiedziu itd.

OHYDNI SEKCIARZE PRZED SĄDEM.

Władze poznańskie wdrożyły śledztwo przeciw Ottonowi Kurzwegowi, założycielowi sekty „Pfingsgemeinschaft“ w Kopaszynie pow. wągrowieckim, który dopuścił się szeregu przestępstw na tle moralności. Kurzweg utworzył swą organizację pod hasłem wzajemnego wspierania się członków i dysput na temat Biblji, przyczem zaprowadził oryginalne praktyki religijne. I tak chrzest odbywał się w ten sposób, że matka w czasie nabożeństwa wznosiła w górę dziecko, ofiarując je Bogu. „Komunja“ polegała na dzieleniu się chlebem i piciu wina ze wspólnego kielicha. Kto chciał się spowiadać, udawał się do starszego brata i wyznawał mu na ucho swe grzechy. Sakramentu małżeństwa nie uznawano. Kurzweg w trakcie częstych zebrań uczestników gminy sekciarskiej przeprowadzał wyuzdane „próby greckich nieczystości“ z członkiniami sekty, co w końcu wywołało wrzenie w gminie, a w następstwie aresztowanie rozpustnika.

WĘGIEL POLSKI DLA ŁOTWY.

Ryga. (PAT.) Rada ministrów wyraziła zgodę na zakupienie 50 tys. ton węgla śląskiego dla łotewskich kolei żelaznych.

Wrzenie na Litwie.

Kowno. (AW). Według informacyj miejscowych kół rządowych w szeregu okolic Kowieńszczyzny, w szczególności w rejonie Taurożańskim i Wiłkomirskim prowadzona jest energiczna agitacja pod hasłem zbrojnego buntu wobec rządu. Władze litewskie przedsięwzięły już środki zapobiegawcze.

SPROSTOWANIA.

Tytuł broszurki prof. Baudouin de Courtenay, której omówienie przyniósł wczorajszy „Głos Narodu“, brzmi: „Mój stosunek do Kościoła“, a nie, jak błędnie złożono: „Mój stosunek do Boga“.

We wczorajszej „Nekrologji“ pt. „Zgon zasłużonego kapłana“ pominięto oznaczenie miejsca pogrzebu śp. ks. Aleksandra Kwiecińskiego, którem było Jasło.

—oo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pani K. w Makowie. Wspomnienie pośmiertne o śp. Dr. St. do Redakcji naszej nie wpłynęło.

Sprawa gen. Zagórskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) „ABC“ ogłasza rozmowę z majorem Mazurkiewiczem, prowadzącym śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego. Na zapytanie, czy władze wiedzą, co się z nim dzieje, major Mazurkiewicz odpowiedział:

— Gdybyśmy wiedzieli, gdzie jest gen. Zagórski, tobyśmy go nie poszukiwali.

— A przecież szereg pism, jak „Głos Prawdy“, „Epoka“ i inne piszą, że władze wiedzą, gdzie się gen. Zagórski znajduje.

— Te pisma, — odpowiedział major Mazurkiewicz — będą pociągnięte do odpowiedzialności sądowej za rozszerzanie fałszywych pogłosek.

— Czy pan ma zamiar wydać w tej sprawie w najbliższym czasie jakiś komunikat?

— Żadnego komunikatu wydawać nie zamierzam, gdyż to do mnie nie należy, — zakończył interpelowany.

Władze nie wiedzą o miejscu ukrycia gen. Zagórskiego.

„Rzeczpospolitej“ wytoczono sprawę sądową.— Konfiskata „Hasła Ludu“ i „Głosu Ludu“.

Warszawa. (PAT.) Komisarjat rządu podaje do wiadomości, że redaktor odpowiedzialny czasopisma „Rzeczpospolita“ został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za zamieszczenie w dodatku nadzwyczajnym z dnia 13 bm. świadomie nieprawdziwej wiadomości o ukryciu gen. Zagórskiego wbrew jego woli na Westerplatte i o tem jakoby władze śledcze o miejscu ukrycia gen. Zagórskiego wiedziały.

Warszawa. (PAT.) Komisarjat rządu podaje do wiadomości, że dnia 16 bm. zostały zajęte numera 36, 37, 38 z datą 18 września 1927. czasopisma pod nazwą „Hasło Ludu“ i „Głos Ludu“ z powodu artykułu pod tytułem „Odpowiedź na pytania“ zawierające świadomie nieprawdziwe wiadomości o ukryciu gen. Zagórskiego wbrew jego woli na Westerplatte i o tem, jakoby władze śledcze o miejscu pobytu gen. Zagórskiego wiedziały.

Policja gdańska chciała przeprowadzić rewizję na Westerplatte.

Gdańsk. (AW.) W związku z ostatnimi pogłoskami, jakoby gen. Zagórski miał się znajdować na Westerplatte, zamierzano dokonać tam rewizji. Do odbycia rewizji nie dopuścił komendant Westerplatte. W związku z tą sprawą Generalnemu Komisarjatowi Rzeczypospolitej oświadczył prezydjum policji gdańskiej, że dokonało już samo rewizji na Westerplatte, wobec czego rewizja z ramienia policji gdańskiej jest już zupełnie zbyteczną. Dodać należy, że ten wypadek stał się znowu powodem do napaści na Polskę ze strony nacjonalistycznej. „Danziger Allgemeine Ztg.“, która twierdząc, że jest to prowokacja polska i pogwałcenie gdańskich praw, wzywa senat do natychmiastowego założenia protestu.

List pisał gen. Zagórski.

Tak orzekł ekspert.

Warszawa. (AW.) W dniu wczorajszym wobec kierownika śledztwa w sprawie gen. Zagórskiego, majora Mazurkiewicza, ekspert kaligraf. A. Skarzyński badał list gen. Zagórskiego nadesłany z Gdańska. Ekspertyza ustaliła, że list istotnie był pisany przez gen. Zagórskiego.

Kiedy wydany zostanie komunikat?

Warszawa. (AW.) Wedle informacji z kół zbliżonych do władz sądowych, prowadzące śledztwo w sprawie generała Zagórskiego władze, nie mogą określić terminu w jakim wydany zostanie komunikat w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego. Władze te nie potwierdzają jednak dotychczasowej opinji jakoby znane im było miejsce pobytu gen. Zagórskiego.

Gdańsk przegrał sprawę Westerplatte.

Genewa. (PAT.) Na czwartkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów weszła pod obrady sprawa prosby senatu W. M. Gdańska o rewizję postanowień Rady Ligi dotyczących oddania Westerplatte dla celów ładunku i magazynowania materjałów amunicyjnych, przeznaczonych dla Polski. Odczytano opinję komitetu prawników, w skład którego weszli przedstawiciele państw reprezentowanych w Radzie Ligi. W obszernem sprawozdaniu, przyjętem przez komitet jednomyślnie, rozpatrywane są pokrótce daty dotyczące oddania Westerplatte do użytku Polski oraz zamieszczone są uwagi ogólne odnośnie do ewentualnej rewizji postanowień Rady Ligi. Komitet prawników przypomina, że umowa polsko-gdańska ustanawiająca procedurę przy rozstrzyganiu zatargów nie zawiera nic co mogłoby wskazywać na dopuszczalność bez zgody stron rewizji postanowień ostatniej instancji, którą jest Rada Ligi i że w tym wypadku należy stosować przez analogję zasadę, że rewizja tego rodzaju postanowień mogłaby mieć tylko wówczas miejsce, gdyby co do tego była wprowadzona do umowy zawczasu odpowiednia klauzula. Również nie mogą być wzięte pod uwagę motywy twierdzeń nowego faktu nieznanego w chwili wydania decyzji, gdyż — jak stwierdza komitet prawników — fakt istnienia na terytorjum polskiem portu w Gdyni był uznany i uwzględniony przy wydawaniu decyzji Rady Ligi w roku 1924, mocą której Westerplatte oddana została do użytku Polski.

Następnie powołując się na postanowienie artykułu 104 Traktatu Wersalskiego i konwencji polsko-gdańskiej z roku 1920, które stwierdzają prawo Polski do korzystania z portu gdańskiego dla wszelkich czynności wwozowych i wywozowych bez żadnych ograniczeń co do rodzajów towarów, komitet prawników podkreśla, że Polska ma niezaprzeczalne prawo do korzystania z odpowiedniego miejsca w porcie gdańskim dla transportu i wyładunku amunicji i że miejsce to otrzymała w drodze układu i że wobec tego bez wspólnej zgody zainteresowanych stron postanowienia w kwestji Westerplatte nie mogą ulec zmianie.

Rada Ligi po wysłuchaniu raportu przewodniczącego Villegata postanowiła bez sprzeciwu nie rozpatrywać wcale wniosku senatu gdańskiego.

Kuba, Finlandja i Kanada w Radzie Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) Wybory trzech członków niestałych do Rady Ligi Narodów dały następujące wyniki: Kuba (43 głosy), Finlandja (33), Kanada (26), Grecja (23), Portugalja (16), Urugwaj (3), Danja (2), Siam, Szwajcarja i Haiti po 1. W ten sposób wybrane zostały Kuba, Finlandja i Kanada.

Genewa. (PAT.) Rada Ligi Narodów rozpatrywała na wczorajszem posiedzeniu pismo Grecji domagające się interpretacji oficjalnej artykułów 190, 192, traktatu wersalskiego. Politis przedstawił przytem uwagi na poparcie słuszności żądań Grecji. Delegat niemiecki Schubert zaznaczył, iż nie znajduje podstaw do interwencji Rady w tej sprawie. Rada poleciła Urrutti'emu (Kolumbja), Scialoji (Włochy) i Adatcima (Japonja) zbadanie sprawy i złożenie Radzie odpowiedniego sprawozdania.

P. Boncour chce pogodzić rezolucję polską i holenderską.

Genewa. (PAT.) Szwajc. Ag. Tel. Uzupełniona przez wczorajsze wybory Rada Ligi Narodów odbędzie pierwsze swe posiedzenie w sobotę.

W dniu dzisiejszym toczy się dalszy ciąg obrad komisji, z których największe zainteresowanie wzbudza komisja rozbrojeniowa. Na posiedzeniu tej komisji P. Boncour złożył w imieniu delegacji francuskiej rezolucję, która podkreśla znaczenie i nagłą potrzebę ponownego podjęcia metodycznej pracy Ligi Narodów nad sprawą bezpieczeństwa i usiłuje pogodzić z sobą znane rezolucje polską i holenderską i równocześnie przedstawić francuski punkt widzenia.

—ooo—

ZATARG RUMUŃSKO-WĘGIERSKI.

Genewa. (PAT.) (Szwajc. Ag. Tel.) Powołany przez Radę Ligi Narodów dla zajęcia się sprawą zatargu rumuńsko-węgierskiego komitet prawników, powziął uchwałę, w myśl której Rumunja ma być uproszona do ponownego wysłania swoich przedstawicieli do mieszanego węgiersko-rumuńskiego trybunału rozjemczego, z tem jednak, że wspomniany trybunał będzie miał prawo interwenjować tylko wtedy, gdy optanci węgierscy traktowani będą przez rumuńskie ustawodawstwo rolne w sposób odmienny od pozostałej ludności rumuńskiej.

Jak wiadomo mieszany trybunał węgiersko-rumuński ma interwenjować na rzecz optantów węgierskich, których zdaniem odszkodowanie przyznane za wywłaszczenie na cele reformy rolnej było zbyt małe. Rumunja wówczas odwołała swoich przedstawicieli w tym trybunale.

Millerand ostrzega.

Alencon. (PAT.) Millerand przemawiając na zgromadzeniu przedwyborczem krytykował politykę karteli i zalecał zerwanie stosunków ze Sowietami. Millerand zaznaczył, że błąd układów locarneńskich polega na tem, iż nie dają one gwarancji i bezpieczeństwa wschodnim sąsiadom Niemiec, tak jak to jest przewidziane do sąsiadów zachodnich. Niemcy, zaznaczył Millerand, nie będą mogły położyć ręki na korytarzu gdańskim lub na G. Śląsku, nie wzniecając jednocześnie pożogi światowej. Dopóki taka możność będzie istniała, nie zrezygnujemy z siły, aby módz być bezpiecznymi.

W dniu 26 bm. przemawiać będzie Poincare, który odpowie na zarzuty Millerranda.

—oo—

Kradzież dokumentów

W KIJOWSKIEM G. U. P.

Warszawa. (Telef. wł.). Niewykryci sprawcy wtargnęli do gmachu jednego z wydziałów G. P. U. ukraińskiego w Kijowie i po rozbrojeniu wartowników skradli szereg dokumentów politycznych. Władze sowieckie dokonały w związku z tą kradzieżą szeregu aresztowań. Wartownicy, którzy pełnili owej nocy służbę zostali zatrzymani do czasu wyjaśnienia wszystkich okoliczności.

POŻAR W BELWEDERZE.

Warszawa. (AW.) Wczoraj w nocy w pałacu belwederskim powstał nagle pożar. Ogień zauważono w jednym z prywatnych apartamentów p. Marszałka. Przybyła natychmiast straż ogniowa zastała w płomieniach pokój jadalny p. Marszałka. Pożar udało się wkrótce zlokalizować. Jak wyjaśniły dochodzenia przyczyną pożaru było porzucenie przez jednego z pracujących robotników płonącej świecy w piwnicy pod apartamentami p. Marszałka.

TAJEMNICZE ZWŁOKI WYŁOWIONO Z WISŁY.

Warszawa. (Telef. wł.). Ustawiający na Wiśle drogowskazy Bernard Kowalski znalazł nad Wisłą wyrzucony przez wodę kadłub mężczyzny bez głowy, rąk, nóg oraz bez wnętrzności, leżący w wodzie około półtora miesiąca w stanie rozkładu. Zwłoki płynęły w kierunku Gdańska i znajdowały się koło Kępy Tarchowskiej.

KATASTROFA.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek rano na stacji Zawada pomiędzy Rejowcem a Bełzcem skutkiem wadliwego nastawienia zwrotnicy najechał parowóz na pociąg osobowy. Trzy wagony są uszkodzone, pięć osób ciężko rannych.

—oOo—

Warszawa. (Tel. wł.). Z Berlina nadeszła wiadomość, że rada państwowa Rzeszy niemieckiej przyjęła projekt o ratyfikacji umowy polsko-niemieckiej w sprawie zmiany odcinka Warty, stanowiącego granicę polsko-niemiecką, tudzież w sprawie komunikacji na tem odcinku.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł szwecki w Warszawie p. Ankarswad złożył Ministerstwu Spr. Zagranicznych kondolencję z powodu klęski powodzi w Małopolsce.

—o:o—

Warszawa. (AW.) Przybył do Warszawy poseł Rzeczypospolitej w Budapeszcie p. Michalski.

—o—

Nowy Jork. (PAT.) 8% pożyczka polska osiągnęła wczoraj na giełdzie nowojorskiej kurs 100.

Rzeczy ciekawe.

Jak się przedstawia wstrzemięźliwość amerykańska?

Urzędowe dane statystyczne stwierdzają, że w ciągu roku ubiegłego zaaresztowano w Stanach Zjednoczonych przeszło 80.000 osób za robienie awantur w nietrzeźwym stanie i skonfiskowano w składach przemytniczych, potajemnych gorzelniach i u t. zw. „bootlagerów“ około 10 miljonów litrów najrozmaitszych napojów wyskokowych. Ponieważ przeciętna kara, której podlegają ludzie, popełniający wykroczenia przeciwko przepisom antyalkoholowym, wynosi 140 dni aresztu i 150 dolarów grzywny, przeto suma wyroków stanowi za przeciąg 12 miesięcy 3.000 lat więzienia oraz 12 miljonów dolarów kar miesięcznych. A nie należy wszak zapominać, że większość amerykańskich pijaków wymyka się jednak z pod kontroli czujnych władz.

Historja poczty.

„Wynalazek“ poczty przypisać należy dawnym królom perskim, a właściwie królowi Cyrusowi. Zdawał on sobie sprawę, jak uciążliwa jest korespondencja między nim a gubernatorami prowincji. To też przekonawszy się, że koń spełnia dobrze funkcje łącznika, kazał pobudować na etapach stajnie dla zmiany koni. Potem utworzył on urząd „mistrza“ poczty, upoważnionego do odbierania i wysyłania paczek, kurjerów itp. Poczmistrze musieli odbywać drogę bez względu na pogodę. „Mistrz poczty“ było to stanowisko bardzo wysokie. Sam król Dariusz, przed wstąpieniem na tron piastował je długi czas.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 18-go września 1927.

Kraków (422). 13.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“. 17 Transmisja z Warszawy. 18.40 Rozmaitości. 19 „Korsarze przestrzeni“ (Lotnictwo w poezji polskiej), wygłoszą pp. Jerzy Bujański i red. W. Zechenter. 20 Komunikat sportowy i inne. 20.30 1. koncert poświęcony twórczości kompozytorów anglosaskich. Wykonawcy: pp. Niuta Geldwerthówna (fort.), Marja Modrakowska (śpiew), Stanisław Mikuszewski (skrzypce), Antoni Żuliński (fort.). 1. **Mac Dowell Edw. Aleksander:** Idylle leśne: a) Dzika róża, b) Błędny ognik, c) Z chaty indjańskiej, d) Strumyk polny, e) Zabawa nimf — p. Geldwerthówna. 2. a) **Edw. Elgar:** Twilight (O zmroku), b) **Edwin Greene:** Sing me to sleep (Kołysz mnie do snu) — p. Marja Modrakowska. 3. **Mac Dowell:** 4 etudy: a) Alla Tarantella, b) Idylla, c) Taniec cieniów, d) A la Hongroise — p. Geldwerthówna. 4. **Bantock Granville:** „Sapho“. I. Hymn to Aphrodite. (Hymn do Afrodyty) — p. M. Modrakowska (przekład p. M. Modrakowskiej). 5. **Cyril Scott:** a) Walc motyli, b) Taniec murzyński, c) W kraju lotosów — p. Geldwerthówna. — Przerwa. 6 **Edw. Elgar:** a) Chanson de matin, b) Chanson de nuit, c) La capricieuse — p. St. Mikuszewski i Żuliński. 7. a) **Gustaw Holst:** Varuna, b) **Ethelbert Nevin:** O fair and sweet (Tyś jest jak kwiat) p. M. Modrakowska. 8. **Mac Dowell:** a) Danso Andalouse, b) W hamaku (Les Orientales), c) Taniec czarownic, d) Pieśń (Obrazy morskie), e) Etude artistique — p. Geldwerthówna, 9. **Mac Dowell:** a) Piosnka ludowa, b) W lesie — p. M. Modrakowska (Przekład p. M. Modrakowskiej). Do śpiewu akompanjuje p. dyr. Stefan Barański. 22 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“.

Warszawa. (1111) g. 12 Sygnał czasu, Komunikaty, 13.45 Odczyt, 14.10 Odczyt, 14.35 Odczyt, 15 Komunikat meteorologiczny, 15.05 Odczyt, 17 Audycja dla dzieci, 17.35 Koncert popołudniowy, 18.35 Rozmaitości, 18.55 Komunikaty PAT., 19.10 Odczyt, 19.35 Odczyt, 20.30 Koncert wieczorny, 22 Sygnał czasu i komunikaty.

Poznań. (280.4) g. 12 Odczyt, 12.25 Odczyt, 17.25 Transmisja koncertu z Warszawy, 18.35 Nadprogram, 18.45 Program dla dzieci, 19.25 Odczyt, 19.50 Odczyt, 20.15 Komunikaty, 20.30 Koncert wieczorny, 22 Sygnał czasu, komunikaty, 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław. (322.6) 16, 20.15, 22.15 Koncert; **Praga** (348.9) 11.15, 16, 22 Koncert; **Langenberg** (468.8) 11 Koncert organowy, 13, 16 Koncert, 18.30 „Faust“ opera Gounoda. **Berlin** (483.9) 17, 20.30, 22.30 Koncert; **Wiedeń** (517.2) 10 Organy, 11, 16 Koncert; 18 „Tristan i Izolda“ opera Wagnera.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.